Dziś na 8 stronach: ★ Rocznica układu w Zgorzelcu ★ Tam, gdzie ożywa zamarłe echo ★ Siedząc przed ekranem telewizyjnym ★ Ryby posługują się radarem ★ W krainie 100-letnich ludzi ★ Co dzień niesie ★ Gdzie ta powódź wyrobów mlecznych? ★ Nad wnioskami trzeba się zastanowić

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV | Łódź, niedziela 6 i poniedziałek 7 lipca 1958 roku | Nr 159 (3614)

Premier J. Cyrankiewicz udał się na tereny dotknięte powodzią

KRAKÓW (PAP). W godzinach południowych 5 bm. przybył do Krakowa prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz.

Wprost z lotniska premier Cyrankiewicz udał się na objazd terenów dotkniętych klęską ostatniej powodzi. W pierwszej kolejności premier zwiedził tereny kotliny żywieckiej, w której wezbrane wody Soły, Koszarawy i mniejszych potoków wyrządziły olbrzymie szkody w gospodarstwach, zakładach przemysłowych, komunikacji itp.

Razem z prezesem Rady Ministrów na tereny dotknięte powodzią udali się przebywający w Krakowie wiceminister w Urzędzie Rady Ministrów — Janusz Wieczorek oraz podsekretarze stanu ministerstw: żeglugi i gospodarki wodnej, gospodarki komunalnej, rolnictwa, budownictwa i przem. materiałów budowlanych, komunikacji i zdrowia.

Premier Cyrankiewicz zapoznał się szczegółowo z potrzebami ludności dotkniętej powodzią oraz rozmiarami szkód wyrządzonych przez wezbrane wody Soły, Koszarawy i mniejszych potoków w kotlinie żywieckiej.

Opuszczając Kraków, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz oświadczył, że rząd w szybkim czasie rozpatrzy wnioski i postulaty Prezydium Woj. RN w Krakowie, dotyczące pomocy dla ofiar powodzi oraz usuwania szkód przez nią wyrządzonych.

Powtórny alarm przeciwpowodziowy w kotlinie żywieckiej

ŻYWIEC (PAP). W godzinach południowych 5 bm. powtórny alarm przeciwpowodziowy zarządzony został w kotlinie żywieckiej. Nad rejonem tym, który najdotkliwiej przed kilkoma dniami odczuł skutki żywiołu, wystąpiły w ciągu ostatniej doby obfite opady. Wezbrały wszystkie potoki, stwarzając groźną sytuację.

Najbardziej zagrożone są miejscowości Cisiec i Milówka w górnych rejonach kotliny żywieckiej. Jednostki straży pożarnych przystąpiły do ewakuacji mieszkańców tych wsi. Na najbardziej niebezpieczne odcinki spieszą z pomocą na wezwanie powiatowego komitetu przeciwpowodziowego ekipy ratownicze. W wyniku przybrania wód uszkodzony został ponownie naprawiony już częściowo jeden z mostów na wartkiej Koszarawie.

Sytuacja w kotlinie żywieckiej nie stwarza jednak poważniejszej groźby dla niżej położonych terenów. Zbiornik w Porąbce posiada obecnie rezerwę umożliwiającą przyjęcie 18 mln. metrów sześć. wody.

Przygotowania do obchodów Święta Odrodzenia

WARSZAWA (PAP). — W pełnym toku są przygotowania do obchodu dnia 22 lipca — Święta Odrodzenia i tradycyjnego dnia bilansu osiągnięć Polski Ludowej. Przygotowaniem i organizacją obchodów Święta Odrodzenia zajmują się powołane w tym celu komisje przy komitetach Frontu Jedności Narodu.

Częścią składową tegorocznego Święta Odrodzenia będą Dni Młodości, organizowane w dniach 21 i 22 lipca przez Ogólnopolski Komitet Współpracy Organizacji Młodzieżowych dla upamiętnienia przypadających w br. szeregu rocznic, związanych z historią polskiego ruchu młodzieżowego.

W dniu 22 lipca i w poprzedzającą niedzielę przeprowadzona będzie w całym kraju zbiórka uliczna na Fundusz Grunwaldzki.

Centralna akademia odbędzie się w Warszawie, zaś wielka defilada wojskowa — w Łodzi.

Nad rzeką pokoju — Nysą

Wielki wiec przyjaźni w ósmą rocznicę układu zgorzeleckiego

WROCŁAW (PAP). W przeddzień ósmej rocznicy podpisania układu o wytyczonej i istniejącej granicy pokoju na Odrze i Nysie, granicy między Polską a Niemcami, odbyła się w Zgorzelcu — w mieście, w którym układ został zawarty, wielka manifestacja pokojowa ludności tego nadgranicznego powiatu. Na manifestację przybyli przedstawiciele mieszkańców sąsiednich powiatów CSR i NRD.

Odbył się równocześnie w Zgorzelcu zwołany w związku z rocznicą podpisania układu zlot młodzieży ZMS z całego Dolnego Śląska.

Już od rana w nadgranicznym mieście panował nastrój świąteczny: domy przyozdobiono flagami biało-czerwonymi, czarno-czerwono-złotymi i niebieskimi. O godz. 11 tłumy mieszkańców Zgorzelca zgromadziły się przy moście granicznym, by powitać delegacje miast — sąsiadów zza Nysy — Goerlitz i Zittau. Goście zostają zaproszeni przez robotników Zgorzeleckiej Fabryki Włókienniczej i Fabryki Wyrobów Skórzanych. Serdeczne spotkanie sąsiadów zza miedzy kończy się tradycyjną lampką wina.

Dopiero późnym wieczorem przybyć mogli sportowcy z CSR. Gwałtowne deszcze spowodowały stan alarmu powodziowego nie tylko po stronie polskiej. Wieczorem goście z Czechosłowacji przybyli na wiec pokoju i przyjaźni tym serdeczniej witani.

Wiec odbył się w wielkiej sali w Domu Kultury — budynku, w którym przed ośmiu laty przedstawiciele Polski i NRD złożyli podpisy pod dokumentem gwarantującym granicę pokoju na Odrze i Nysie.

Salę wypełnili mieszkańcy Zgorzelca, chłopi z okolicznych wsi, uczestnicy zlotu ZMS, górnicy z kopalni „Turów", budowniczowie gigantycznego kombinatu energo-górniczego pod Bogatynią.

Gorąco powitano przybyłych na wiec gości — delegacje z NRD, sportowców z Czechosłowacji i przedstawicieli Armii Radzieckiej.

Wiec otworzył poseł Ziemi Zgorzeleckiej przewodniczący Prezydium PRN Leon Warchał, a następnie przemawiał wiceprzewodniczący Woj. Kom. Frontu Jedności Narodu Bernard Rośkiewicz.

Owacją powitali zebrani przemówienie drugiego sekretarza KP i KM SED w Goerlitz Kurta Schaffera, który stwierdził: **„Układem zgorzeleckim zadaliśmy cios wrogom, którzy chcieli posiać nienawiść między naszymi narodami. Dziś znowu istnieje groźba wojny — chcą jej hitlerowscy generałowie, lecz dzisiaj sytuacja jest inna niż po pierwszej i drugiej wojnie światowej. Oba nasze narody znajdują się w obozie socjalizmu, bronią granicy przyjaźni. Również w Niemczech zachodnich postępowe siły walczą przeciwko Adenauerowi. Zwycięstwo będzie po naszej stronie, bowiem łączy nas jedność klasy robotniczej".**

Kolejno przemawiali: przedstawiciel zgorzeleckiej organizacji ZMS i gorąco pozdrawiany przez uczestników wiecu — przedstawiciel Armii Radzieckiej.

Po zapadnięciu zmroku w kilku punktach miasta rozpoczęły się zabawy ludowe.

„Problemy pokoju i socjalizmu" — miesięcznik teoretyczny i informacyjny partii komunistycznych i robotniczych

W drugiej połowie sierpnia zacznie ukazywać się miesięcznik teoretyczny i informacyjny partii komunistycznych i robotniczych „Problemy pokoju i socjalizmu".

— Teoretyczne opracowanie podstawowych zagadnień naukowego socjalizmu — międzynarodowy ruch robotniczy — sprawy pokoju i współżycia narodów — rola nauki i kultury w rozwoju społeczeństwa — polityka międzynarodowa i stosunki ekonomiczne w świecie.

Miesięcznik będzie się ukazywać w językach: polskim, rosyjskim, chińskim, koreańskim, czeskim, węgierskim, rumuńskim, bułgarskim, angielskim, hiszpańskim, francuskim, włoskim i niemieckim.

Przedpłatę na polskie wydanie miesięcznika przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, listonosze oraz placówki Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch". Przedpłata czteromiesięczna (do końca roku 1958) wynosi 18 zł. Cena numeru w sprzedaży kioskowej — 5 zł.

W sprawie prenumeraty wydań miesięcznika w innych językach należy zwrócić się pod adresem „Agencja kolportażu prasy", Praga 6, Sadowa 3 (Czechosłowacja).

Milionowa afera w wydziałach oświaty i przedszkolach woj. opolskiego

OPOLE (PAP). Wojewódzka Prokuratura w Opolu zajęła się wielką aferą, w wyniku której wydziały oświaty przy prezydiach rad narodowych w woj. opolskim poniosły straty przekraczające przypuszczalnie milion zł.

Jak wynika ze wstępnych dochodzeń, nadużycia, o popełnienie których podejrzani są pracownicy różnych wydziałów oświaty oraz przedszkoli, polegały na defraudowaniu pieniędzy przeznaczonych na zakup wyposażenia przedszkoli, bądź kradzieży samego wyposażenia, składającego się z aparatów radiowych, pralek elektrycznych itp. W toku kontroli ujawniono również, że niektórzy pracownicy Woj. Wydz. Oświaty realizowali rachunki na organizowanie kursów zawodowych, które odbywały się jedynie na papierze. Jak stwierdzono, ostatni fikcyjny kurs przyniósł kombinatorom 15 tys. zł zysku. Oszukańczy proceder trwał od 1955 r.

Dwie osoby z Woj. Wydz. Oświaty podejrzane o udział w aferze, zostały aresztowane. Śledztwo trwa.

Powiesił się na wieży kościoła

WASZYNGTON (PAP). Wczoraj na wieży znajdującego się w pobliżu Białego Domu kościoła kongregacjonalistów spostrzeżono wiszące zwłoki proboszcza tego kościoła dr Carla Kopfa, a na nich przyczepioną kartkę z napisem „Boże przebacz mi".

Pastor Kopf został ostatnio zwolniony ze stanowiska proboszcza tego kościoła.

DELEGACJA polskich związkowców przybyła do Berlina

BERLIN (PAP). Siedemnastoosobowa delegacja związkowców polskich na konferencję związkowców-robotników portowych i stoczniowych oraz marynarzy z krajów nadbałtyckich przybyła w sobotę do Berlina, skąd po kilku godzinach udała się do Rostocku.

Przewodniczący delegacji, sekretarz CRZZ Zygmunt Gmitrzak oświadczył przedstawicielom prasy: „Najważniejszym naszym celem jest wywalczenie trwałego pokoju. Jesteśmy przekonani, że nasza podróż do Rostocku służy temu wspólnemu celowi robotników niemieckich i polskich, narodów obu krajów".

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie Związku Kobiet Niemieckich wyjechała do NRD na obchody „Tygodnia Bałtyku" 9-osobowa delegacja członkiń Ligi Kobiet.

List otwarty Bertranda Russella do prezydenta Szwajcarii

LONDYN (PAP). Odejście od tradycyjnej tolerancyjności, której Szwajcaria zawdzięcza szacunek wszystkich ludzi pragnących dobra ludzkości — zarzuca rządowi szwajcarskiemu wybitny myśliciel i filozof angielski lord Bertrand Russell. W liście otwartym do prezydenta Szwajcarii Thomasa Holensteina ogłoszonym po decyzji rządu szwajcarskiego zabraniającej zwołania do Bazylei międzynarodowego kongresu intelektualistów europejskich, którzy obradować mieli nad niebezpieczeństwem broni nuklearnej, lord Russell oświadcza, że decyzja ta wstrząsnęła wszystkimi liberalnie nastrojonymi ludźmi całego świata.

Kongres miał się odbyć z inicjatywy zachodnio-niemieckiego komitetu walki przeciwko zbrojeniom atomowym oraz organizacji brytyjskich przeciwników tych zbrojeń, której przewodniczącym jest Bertrand Russell. Celem kongresu miało być m. in. powołanie do życia europejskiego komitetu walki **przeciwko zbrojeniom nuklearnym.**

Na wakacjach...

CAF — Fot. Uchymiak

Dalsze wyniki I półrocza świadczą o rosnącej stabilizacji rynku

WARSZAWA (PAP). — Dalsze wstępne wyniki wykonania zadań I półrocza br. przez różne działy naszej gospodarki narodowej potwierdzają ocenę, że ubiegłe półrocze minęło pod znakiem pogłębiającej się stabilizacji, zarówno w przemyśle jak i na rynku.

NA II PÓŁROCZE MAMY ZAPASY SPOŻYWCZE

Wartość produkcji towarowej zakładów podległych Ministerstwu Przemysłu Spożywczego i Skupu w I półroczu br. wzrosła w stosunku do analogicznego okresu roku ub. o przeszło 3 mld zł, tj. o ok. 12 proc.

W I półroczu br. wyprodukowano m. in. o 80 tys. ton mięsa więcej, niż w tym samym okresie roku ub., wędlin o 4 tys. ton więcej i masła o 10 tys. ton.

Do pozytywnych objawów zaliczyć należy spadek produkcji wódek (gatunkowych o 8 proc. i czystych o 10 proc.) w porównaniu z I półroczem ub. roku.

Poważne zwiększenie produkcji artykułów powszechnego spożycia jest przede wszystkim wynikiem znacznego wzrostu dostaw podstawowych produktów surowców rolnych dla zakładów przemysłowych.

W I półroczu br. zakupiono np. 567 tys. ton żywca (w przeliczeniu na mięso) tj. o 34 proc. więcej niż w analogicznym okresie roku ub., z mleka — 1.718 mln l, tj. o 24 proc. więcej.

Dzięki temu przemysł spożywczy posiada obecnie dostateczne zapasy podstawowych artykułów spożywczych, a więc mięsa, masła, smalcu itp.

DALSZA STABILIZACJA RYNKU

Z szacunkowych obliczeń wynika, że plan obrotów handlu wewnętrznego w I półroczu br. został wykonany w 106,9 proc. Obroty handlu są wyższe w porównaniu z analogicznym okresem 1957 roku o 10,3 proc.

Znaczny wzrost dostaw przemysłu krajowego i pewne zwiększenie importu poprawiło zaopatrzenie ludności w artykuły przemysłowe, tzw. trwałego użytku. Od stycznia do czerwca br. dostarczono do sprzedaży np. 272 tys. szt. rowerów, o 72 tys. więcej niż w I półroczu 1957 r., ponad 2,5 razy więcej zegarków importowanych niż w I półroczu ub. roku. Jeszcze wyższy jest wzrost sprzedaży pralek elektrycznych, telewizorów, motocykli których jednak ciągle jest za mało.

Natomiast ocenia się jako w pełni wystarczające zaopatrzenie w radioodbiorniki, których w I półroczu znalazło się w sprzedaży 381 tys. szt. W przyszłym roku należy się spodziewać podobnej poprawy np. w zaopatrzeniu w rowery.

PORTY PRZEŁADOWAŁY PONAD 6 MLN TON TOWARÓW

Według szacunkowych obliczeń, nasze rybołówstwo morskie wykonało w pierwszym półroczu br. 41 proc. zadań planu rocznego.

Nasze porty przeładowały w I półroczu br. 6,268 tys. ton. Port Gdańsk wykonał 42,7 proc. planu rocznego, Gdynia — 47 proc., a Szczecin — 42,7 proc.

Oczywiście, ilość przeładowanych w portach towarów a tym samym wykonanie planu, nie zależy od pracy portów, lecz głównie od ich klientów.

Ze sportu

MOSKWA (PAP). Jak dowiaduje się korespondent PAP w Moskwie, Włodzimierz Kuc nie weźmie udziału w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych o memoriał braci Znamienskich, które rozegrane zostaną w Moskwie w dniach 5—7 bm.

Przedstawiciele spółdzielczości u Wł. Gomułki

WARSZAWA (PAP). W dniu 5 bm. I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka przyjął przedstawicieli Naczelnej Rady Spółdzielczej i central spółdzielczych.

Przewodniczący Naczelnej Rady Spółdzielczej Tadeusz Jańczyk oraz prezesi poszczególnych central spółdzielczych przedstawili I sekretarzowi KC PZPR stan obecny i osiągnięcia spółdzielczości w Polsce, a także stan przygotowań do obchodu XXXVI Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości.

W odpowiedzi Władysław Gomułka wskazał na istnienie szerokich możliwości rozwoju ruchu spółdzielczego w całym kraju, czemu sprzyja polityka partii. Niezbędne jest, aby możliwości te były przez spółdzielczość jak najlepiej wykorzystane. Zwłaszcza dla dalszego pogłębiania samorządności i kontroli społecznej oraz lepszego gospodarowania.

Władysław Gomułka wskazał również na niektóre niedociągnięcia w pracy spółdzielczości, a przede wszystkim na zbyt opieszałą realizację zadań, wynikających z uchwał XI Plenum KC PZPR. Usunięcie występujących braków wzmocni ruch spółdzielczy i przyczyni się do coraz lepszego wykonywania przez spółdzielczość jej obowiązków wobec społeczeństwa i państwa.

Uczeni polscy w największym na świecie laboratorium promieni kosmicznych

MOSKWA (PAP). — W jednym z laboratoriów Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego na Wzgórzach Leninowskich czynne jest największe w świecie urządzenie do odbierania i badania strumieni promieni kosmicznych.

Pięć tysięcy liczników, około 150 różnych komór jonizacyjnych i inne przybory precyzyjne notują bez przerwy przenikanie do atmosfery ziemskiej cząstek energii z przestrzeni kosmicznej. Eksperymentalne dane opracowywane są automatycznie. Część aparatury znajduje się pod ziemią na głębokości 20—30 metrów.

W tych dniach laboratorium doświadczalne zwiedzili przebywający w Moskwie uczeni polscy — doc. Krak. Instytutu Badań Jądrowych Jerzy Masalski, aspirant Zbigniew Strugalski i pracownik naukowy Jan Babecki.

Polska delegacja sejmowa powróciła z CSR

WARSZAWA (PAP). — 5 bm. powróciła do kraju z rewizyty w Czechosłowacji delegacja Sejmu PRL z marszałkiem Sejmu, Czesławem Wycechem na czele.

Marszałek Wycech złożył przedstawicielom prasy i radia krótkie oświadczenie na temat pobytu delegacji polskiej w CSR, podkreślając, że wizyta ta stała się wielką manifestacją braterstwa i przyjaźni między narodami Czechosłowacji i Polski.

— Zwiedziliśmy wiele czechosłowackich miast, ośrodków i wsi — powiedział Cz. Wycech — i wszędzie byliśmy bardzo serdecznie przyjmowani. Szczególnie serdecznie byliśmy podejmowani w Zgromadzeniu Narodowym Republiki Czechosłowackiej. Nawiązaliśmy wiele cennych, bezpośrednich kontaktów, przeprowadziliśmy rozmowy z prezydentem, premierem i przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego CSR. Nasza wizyta przyczyni się niewątpliwie do dalszego umocnienia przyjaźni między naszymi narodami i rozwoju wzajemnych stosunków gospodarczych i kulturalnych.

Komentarze zagraniczne

Po „szokującym" raporcie obserwatorów ONZ w Libanie

KAIR

Komentator polityczny radia, Kindal, podkreśla — na podstawie treści raportu obserwatorów ONZ w Libanie — czysto imperialistyczny charakter interwencyjny planów mocarstw zachodnich w wewnętrzne sprawy tego kraju.

Oskarża on te mocarstwa o chęć zastąpienia Karty Narodów Zjednoczonych paktami agresywnymi w rodzaju paktu bagdadzkiego czy doktryny Eisenhowera, o uprawianie polityki z pozycji siły przy zupełnym nieliczeniu się z ustalonymi prawami międzynarodowymi.

W konkluzji radio Kair stwierdza: „To co się dzieje w Libanie jest tylko jednym z aspektów toczącej się w świecie walki między siłami wolności a imperializmem".

LONDYN

Analizując raport Hammarskjoelda dziennik brytyjski „Times" twierdzi po prostu, że nie odzwierciedla on sytuacji jaka zaistniała w Libanie. Ten niecodzienny bądź co bądź zarzut skierowany przeciw sekretarzowi generalnemu ONZ „Times" opiera na twierdzeniu, jakoby obserwatorzy w Libanie nie orientowali się dostatecznie w sytuacji. (Znajdują się oni na miejscu dopiero od dwóch tygodni, nie mówią po arabsku" itp.). Wychodząc z tego założenia wielki dziennik brytyjski nadal lansuje tezę o „niewątpliwej pomocy, jaką powstańcy otrzymują z zewnątrz".

„Lepiej byłoby — pisze „Times" — gdyby obserwatorzy ONZ nie pospieszyli się tak bardzo z opublikowaniem podobnego raportu. Raport ten w żadnym wypadku nie pomoże rozwiązać głównego zagadnienia, mianowicie w jaki sposób Liban potrafi własnymi siłami uregulować swe wewnętrzne problemy".

NOWY JORK

Dziennik nowojorski „New York Times" w artykule wstępnym dochodzi do wniosku, że... w istocie rzeczy treść raportu obserwatorów ONZ nie ma większego znaczenia. „New York Times" bynajmniej nie zaprzeczą wnioskom tego raportu.

„Nie na tym jednak polega problem — pisze on. — Upadek rządu libańskiego pociągnąć za sobą musi upadek wpływów Zachodu w świecie arabskim. Liban jest więc problemem międzynarodowym, jakkolwiek jest to niewątpliwie również problem ściśle wewnętrzny tego kraju".

Kronika wypadków

Wczoraj 80-letni Piotr Markiewicz (zamieszkały ul. Mostowa 41) wszedł na jezdnię ul. Piotrkowskiej, wpadając pod przejeżdżający motocykl GS-25-19, prowadzony przez Józefa Franasa (Obr. Stalingradu 46). Markiewicz potrącony przez motor doznał złamania nogi i rany ciętej głowy. Przewieziono go do szpitala przy ul. Sterlinga. (s)

Z debaty w Bundestagu

Prawda wypowiedziana mimo woli...

Dyskusja nad polityką zagraniczną w Bundestagu w ramach debaty budżetowej nie wniosła żadnych nowych momentów. Atakowany minister Brentano siedział, jak na cenzurowanym. Kanclerz Adenauer pragnąc go ratować, pogrążył go jeszcze bardziej, bez ogródek stwierdzając, że ministrowie mogą wprawdzie w drugorzędnych sprawach różnić się z nim w poglądach, o zasadniczej linii decyduje jednak on, kanclerz. Zresztą polemika z kanclerzem nie prowadzi do żadnych rezultatów, gdyż przyciśnięty do muru, jak to było w związku z zarzutami opozycji, iż z funduszów państwowych opłacano wiadomości (w dodatku fałszywe), mające zdyskredytować polityków SPD w czasie kampanii wyborczej, kanclerz odpowiada po prostu: „To nieprawda", lub „Nic mi o tym nie wiadomo".

Nic nowego nie potrafił też powiedzieć minister von Brentano odnośnie zagadnienia stosunków z Polską, po prostu dlatego — jak się wydaje — iż nie wiedział, co powiedzieć i jak odparować żądania opozycji, by rząd uczynił wreszcie jakiś krok w kierunku normalizacji stosunków z państwami Europy wschodniej. Dewizą polityki bońskiej pozostaje bowiem nadal zasada czekania, zwlekania, wynajdywania coraz to nowych pretekstów dla zwłoki. W obecnej fazie na przykład rząd boński czeka, co przyniesie genewska konferencja ekspertów atomowych, czy dojdzie do skutku konferencja na najwyższym szczeblu itp.

Popłoch powstaje w Bonn dopiero z chwilą, gdy — jak np. ostatnio — nadeszła wiadomość, iż delegacja francuska zamierza postawić w parlamencie Unii Zachodnio-Europejskiej wniosek o uznanie przez Niemiecką Republikę Federalną granicy na Odrze i Nysie. Deputowany z FDP, dr Becker, utrafił też w sedno, przypominając złotą maksymę, że kto ociąga się z płaceniem, ten płaci podwójnie.

Dyskusja nad budżetem ministerstwa obrony, sprowokowana wnioskiem SPD o skreślenie z budżetu tego ministerstwa sumy 3 miliardów marek, też nie wniosła nowych momentów. Niemniej jednak w ferworze polemiki minister Strauss wypowiedział kilka sformułowań, które można uznać za znamienne. Tak więc oświadczył on na przykład: „Nieprawdą jest, jakoby cele militarne określały naszą politykę zagraniczną. Jeśli jednak zna się działanie nowoczesnej broni, to należy ze wszystkich sił dążyć do osiągnięcia celów politycznych także przy pomocy środków wojskowych".

Czy nie jest to nowe „atomowe" sformułowanie osławionej teorii Clausewitza, iż wojna jest przedłużeniem polityki? W innym miejscu minister Strauss usiłował dowodzić, iż jest absurdem pomawianie rządu NRF o dążenie do stania się potęgą atomową. „Nigdy nie domagaliśmy się strategicznej broni atomowej. Nigdy nie wyrażaliśmy chęci wzięcia udziału w atomowym wyścigu zbrojeń. Wszystko, co rząd NRF czyni, to czyni w ramach NATO, w obronie pokoju" — wołał Strauss.

Gdy jednak deputowany SPD, Wienand, przypomniał, że kanclerz Adenauer przy przystępowaniu NRF do NATO uroczyście wyrzekł się posiadania i produkowania przez Niemcy zachodnie broni „a, b, c", traktując to także jako niemiecki wkład na rzecz pokoju, minister Strauss stracił na sekundę rezon. Po chwili zaś oświadczył, iż to było co innego. „Nigdy nie wyrzekaliśmy się posiadania broni atomowej, ponieważ bezwarunkowe wyrzeczenie się broni atomowej byłoby nonsensem".

H. KASSYANOWICZ

W roku 1959 — pierwszy po wojnie ogólnopolski konkurs baletowy

WARSZAWA (PAP). — Jak dowiaduje się przedstawiciel PAP, opracowywany jest w Centralnym Zarządzie Instytucji Muzycznych projekt regulaminu I ogólnopolskiego konkursu baletowego. Jak wiadomo, ostatni tego rodzaju konkurs odbył się w naszym kraju w roku 1934 i wyłonił wiele cennych talentów w zakresie sztuki choreograficznej.

W konkursie, który przewidziany jest na kwiecień lub maj roku przyszłego, uczestniczyć będą mogli zarówno uczniowie szkół baletowych (od 14 lat) jak i zawodowi młodzi tancerze (do lat 26). Kandydaci obowiązani będą przygotować trzy tańce: klasyczny, charakterystyczny i akrobatyczny — solowo lub w duecie.

Konkurs przyczyni się niewątpliwie do wykazania możliwości artystycznych naszych tancerzy młodego pokolenia.

Dnia 4 lipca 1958 roku zmarł nasz ukochany

Ś. † P.

WŁADYSŁAW CHOJNACKI

Msza św. zostanie odprawiona w dniu 7 lipca br. w kościele parafialnym w Zgierzu.

Pogrzeb odbędzie się tegoż dnia w Łodzi o godz. 17 z kaplicy cmentarnej na Zarzewie. O smutnym tym obrzędzie zawiadamia pozostała w głębokim smutku

ŻONA i RODZINA

Z kraju

PARLAMENTARZYŚCI BRYTYJSCY W OPOLU I POZNANIU

Podróżujący obecnie po kraju parlamentarzyści brytyjscy odwiedzili Opole. Goście wyrażali uznanie dla troski, jaką opolanie otaczają pamiątki historyczne i kulturalne, mówiące o przeszłości tej ziemi.

W sobotę goście brytyjscy bawili w Wielkopolsce. Po zwiedzeniu Poznania, Kórnika, Centralnej Stacji Oceny Odmian Roślinnych w Słupi Wielkiej i Państwowej Stadniny Koni w Racocie, udali się do Warszawy.

PRZYJAZD STUDENTÓW Z ZSRR I KANADY

Na zaproszenie Biura Wczasów, Podróży i Turystyki Zrzeszenia Studentów Polskich przybyła do Warszawy 23-osobowa grupa studentów radzieckich. W czasie pobytu w Polsce goście radzieccy zwiedzą Warszawę, Poznań, Gdańsk, po czym udadzą się do ośrodka wczasów akademickich w Giżycku.

Także na zaproszenie ZSP przyjechała, po dwutygodniowym pobycie w Związku Radzieckim, 10-osobowa grupa studentów kanadyjskich.

SIÓDMA ZBUDOWANA PO WOJNIE KOPALNIA WĘGLA

W kopalni „Porąbka" koło Sosnowca dobiegają końca prace przygotowawcze do uruchomienia w listopadzie br. pierwszego poziomu wydobywczego. Wykańcza się prowizoryczną sortownię, niweluje teren i doprowadza drogi do szybu wydobywczego. Przy szybie tym jest już czynna łaźnia na 1.200 osób oraz całkowicie gotowa maszyna wyciągowa. Na powierzchni kopalni czynna jest już także kotłownia, magazyny, rozdzielnie oraz częściowo budynek warsztatów.

Łódzcy spółdzielcy w dniu swojego święta

Dziś spółdzielcy całego świata obchodzą po raz 36 Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości. Ku czci tego święta, wczoraj wieczorem odbyła się w MDK centralna akademia spółdzielców Łodzi i woj. łódzkiego. Wzięli w niej udział m. in. sekretarz propagandy KŁ PZPR, Wrębiak i wiceprzewodniczący Prez. RN m. Łodzi, inż. Lorens.

Referat okolicznościowy na akademii wygłosił przewodniczący Rady Nadzorczej ZSS „Społem", Antoni Robak. Podkreślił on, że spółdzielczość nasza w coraz szerszej mierze zaspokaja codzienne potrzeby ludności, a jednocześnie uczestniczy w poważnym stopniu w realizacji narodowych planów gospodarczych. W wyniku stworzenia po VIII Plenum nowych warunków rozwoju spółdzielczości, zmienił się zasadniczo charakter pracy zarówno jednostek zrzeszających, jak i samych spółdzielni. Wprowadzone zmiany w systemie zarządzania i organizacji pracy wywarły dodatni wpływ na kształtowanie się w roku ubiegłym i w pierwszych miesiącach br. podstawowych wskaźników ekonomiczno-technicznych.

Na terenie naszego miasta spółdzielczość jest reprezentowana przede wszystkim przez spółdzielczość spożywców, spółdzielczość pracy zrzeszoną w ŁZSP, spółdzielczość inwalidzką, CPLiA, spółdzielczość mieszkaniową oraz 35 innych spółdzielni. Liczba członków i pracowników spółdzielczości w Łodzi wynosi ponad 100 tys. osób (sam tylko ZSS „Społem" ma 94 tys. członków). W województwie natomiast są jeszcze i takie pionowe spółdzielcze, jak spółdzielczość produkcyjna, zaopatrzenia i zbytu, oszczędnościowo - pożyczkowa, spółdzielczość mleczarska oraz ogrodnicza.

Mówca omówił dalej w swoim referacie osiągnięcia spółdzielczości wszystkich pionów na terenie Łodzi i województwa oraz kierunki rozwojowe. M. in. planuje się uruchomienie spółdzielczych zakładów gastronomicznych, organizację nowych spółdzielni pracy oraz oddanie do użytku przez spółdzielczość mieszkaniową do 1965 r. — 33 tys. izb i w stanie surowym — 9 tys. izb.

— W dniu międzynarodowego święta spółdzielczości — oświadczył na zakończenie swego przemówienia — zwracamy się znowu do kierownictwa Międzynarodowego Związku Spółdzielczego z żądaniem przywrócenia w nim członkostwa polskiej spółdzielczości.

W dalszej części akademii wiceprzewodniczący Prez. RN m. Łodzi, inż. Lorens, w imieniu Rady Państwa udekorował kilku działaczy spółdzielczych Srebrnymi Krzyżami Zasługi. Odczytano także długą listę odznaczonych dyplomami i Odznakami Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego.

Zebrani przyjęli oklaskami projekt wysłania listów do Centralnego Związku Spółdzielczego w Warszawie i Związku Spółdzielców Włoskich. Listy te między innymi wyrażają pragnienie rzesz spółdzielczych Łodzi pokojowej pracy i przyjaznej międzynarodowej współpracy dla realizacji zadań spółdzielczości i zapewnienia warunków szczęśliwego bytu swemu narodowi i wszystkim innym narodom świata.

(gr)

2000 operacji na sekundę

Na wydziale matematycznym Uniwersytetu Moskiewskiego znajduje się jedna z najpotężniejszych maszyn do liczenia „Strieła". Maszyna ta wykonująca 2.000 operacji na sekundę, w ciągu roku wykonała 17.899.200.000 obliczeń. 1.000 doświadczonych rachmistrzów wykonałoby tę pracę w ciągu dwudziestu czterech i pół roku.

W ósmą rocznicę układu w Zgorzelcu

Zachodnio - niemiecka propaganda rewizjonistyczna chętnie powołuje się na to, że granica polsko - niemiecka na Odrze i Nysie Łużyckiej jakoby nie została w układzie poczdamskim ustalona ostatecznie i o jej przebiegu zadecydować ma rzekomo dopiero traktat pokojowy z Niemcami. W okresie po pierwszej wojnie światowej, gdy ówczesna granica polsko - niemiecka była ustalona traktatem pokojowym — taka sama (często przez tych samych co dzisiaj ludzi prowadzona) propaganda rewizjonistyczna głosiła, że ów traktat jest „haniebny", „narzucony przemocą", „sprzeczny z prawem boskim i ludzkim"... Dla imperialistów niemieckich wyrzeczenie się Śląska pod naciskiem konieczności przez Kazimierza Wielkiego w XIV wieku „obowiązuje" do dzisiaj, ich zaś nie obowiązuje nic, co im nie dogadza.

Toteż zawarty przed ośmiu laty w Zgorzelcu nad Nysą układ graniczny między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną, układ w sprawie ostatecznego zatwierdzenia ustalonej już wówczas i istniejącej od lat pięciu granicy polsko - niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej, był czymś nowym, z niejednego punktu widzenia.

Dla imperialistów niemieckich nie istniała bowiem zadowalająca granica wschodnia. Azja Mniejsza? Ural? Nie wiadomo na jak długo by im wystarczyło nawet i to. Toteż każdy układ zakreślający skromniejsze granice był zawierany przez nich „do czasu" i jednocześnie do czasu respektowano jego literę, a nigdy jego ducha: propaganda na rzecz dalszych zaborów, odzyskania utraconych, dawniej zagrabionych ziem i sięgania po dalsze zdobycze, zaczynała się już w chwili, gdy na świeżo podpisanym dokumencie wysychał atrament...

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej zajął w tych sprawach stanowisko biegunowo przeciwne. Nie tylko wypełnia najściślej zobowiązania wynikające dlań z układu — to znaczy powstrzymuje się od wszelkich działań przeciwko granicy Odra — Nysa, od wszelkiej myśli o jej naruszeniu, od jakiegokolwiek popierania propagandy rewizjonistycznej (na którą rząd NRF daje dziesiątki i setki milionów!), nie tylko zakazał i uniemożliwił w zasięgu swej władzy wszelką taką propagandę, ale zlikwidował również możliwe ogniska nastrojów rewizjonistycznych. Doprowadził mianowicie do rozwiązania problemu przesiedleńców poprzez całkowite stopienie ludności niemieckiej przesiedlonej na terytorium NRD z Polski i innych krajów z dawniejszymi mieszkańcami tego terytorium.

I nie dość na tym. Wypełniając już nie tylko najskrupulatniej i najszerzej literę układu, Niemiecka Republika Demokratyczna stosuje się również do jego ducha. Postępowe czynniki niemieckie wkładają wiele wysiłku w zwalczanie propagandy rewizjonistycznej prowadzonej w Niemczech zachodnich i z Niemiec zachodnich na całym świecie.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej istnieje kilka ośrodków naukowo-politycznych i propagandowych, nastawionych m. in. na dostarczanie niemieckiemu społeczeństwu rzetelnej wiedzy historycznej i politycznej o krajach Europy środkowej i wschodniej oraz o stosunkach Niemiec z tymi krajami dawniej i obecnie, na demaskowanie rzeczywistego charakteru i celów działalności rewizjonistycznej i na prostowanie charakteru przez nią rozsiewanych fałszów i kłamstw. „Junkiersko - burżuazyjna polityka „Drang nach Osten", to nieszczęście dla narodu niemieckiego i dla narodu polskiego" — tak oto, słowami ministra oświaty NRD, Wandela, w jednej z jego publikacji ująć by można podstawową tezę tej naukowo - politycznej i informacyjnej działalności ośrodków w NRD.

Należy do nich sprawnie i wydajnie pracujący aparat „Komitetu Niemieckiej Jedności" (Ausschuss für Deutsche Einheit), która to instytucja, zwalczając politykę zachodnio - niemiecką, pogłębiającą rozbicie Niemiec, zwalcza również nacjonalizm, rewizjonizm, neohitleryzm i szerzoną przez ich ośrodki nienawiść do narodów słowiańskich, przede wszystkim do Polski. Obok tej wielkiej instytucji, rozwijającej wszechstronną działalność polityczno-oświatową, informacyjną, demaskatorską, działa również w Berlinie Niemiecki Instytut Historii Współczesnej (Deutsches Institut Für Zeitgeschichte — nie mylić z instytucją o podobnej nazwie w Monachium!), który m. in. w swoich stałych przeglądach prasy zachodnio - niemieckiej śledzi i piętnuje propagandę rewizjonistyczną. Rzetelna wiedza o sprawach wschodnio-europejskich, zaciemniana w Niemczech przez pokolenia reakcyjnych, nacjonalistycznych historyków, powstaje w Instytucie Historii Wschodniej Europy przy Uniwersytecie Berlińskim oraz w Instytucie Historii Europejskich Krajów Demokracji Ludowej w Lipsku.

Litera układu zgorzeleckiego dotyczyła wyłącznie granicy między Polską i nowymi, demokratycznymi Niemcami. Ale w duchu tego układu tkwiło coś nieporównanie większego, czego granica Odry — Nysy jest symbolem: nowy układ nie tylko granic, ale i całokształtu stosunków między obu narodami, kroczącymi drogą budownictwa socjalistycznego. Niemiecka Republika Demokratyczna wypełnia również, jak najrzetelniej, i to wszechstronnie, zobowiązanie z ducha układu zgorzeleckiego płynące.

Granica Odry — Nysy broniona jest rzeczywiście nad Łabą, jak to określił wicepremier NRD, Otto Nuschke, z okazji pięciolecia podpisania układu.

Co oczywiście nie znaczy, że nad Wisłą można się już nie trapić o jej obronę...

MICHAŁ JAWOR

PANORAMA

NIEDZIELNY DODATEK „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

Łódź, 6 lipca 1958 r. Nr 26 (240)

L. GUTKOWSKA

Tam, gdzie ożywa zamarłe echo

Jakie będą losy Kolegiaty w Tumie

W odległości około 2 km od Łęczycy wznoszą się mury romańskiej kolegiaty w Tumie. W zielonej płaszczyźnie łąk i pól maluje się sylwetka kościoła z dwiema wysokimi wieżami. Jednak jej zewnętrzny, schludny wygląd — niczym nie wskazuje na ruiny wnętrza.

Przepiękne wczesnogotyckie sklepienia; pod nimi gnieżdżą się kawki. Ich pisk zakłóca ciszę i jednocześnie stanowi jedyne znamię życia martwej świątyni.

W stertach, poukładane starannie, leżą czaszki i kości ludzkie. Rusztowania podpierają masywne ściany, brak posadzki odsłania całe archeologiczne bogactwo minionych wieków. Widać ogromne głazy — kamienie, czarne czeluście po wyjętych belkach-olbrzymach, fragmenty muru, wnęki...

Odkryte fragmenty konstrukcji murowanych pozwalają na stwierdzenie, że na miejscu obecnej kolegiaty istniała wcześniejsza budowla. Są to więc relikty wcześniejszego opactwa. Badania ustaliły, że są to granitowe kamienie polne spojone glinianą, wapienną zaprawą.

* * *

Kolegiata w Tumie przeszła bujne i ciekawe losy. Dwukrotnie paliła się w ciągu wieków. Podczas wojny została poważnie zniszczona. Jeszcze w 1939 r. pożar zniszczył wieżę północną, dachy obu absyd i baszt. Trzy pociski zniszczyły górne kondygnacje. Po zniszczeniach wojennych zabezpieczono dach w latach 1945—1947. W 1948 roku kierownictwo robót technicznych i konserwatorskich przejął prof. Witkiewicz. Przez pierwsze cztery lata powojenne dysponowano znacznymi funduszami. Potem kredyty inwestycyjne ograniczono i zły stan zdrowia prof. Witkiewicza wpłynął na zahamowanie tempa prac.

Po rekonstrukcji obu wież przystąpiono do prac archeologicznych. Potwierdziły one przypuszczenie o istnieniu, w dolnych pokładach muru, starszego jeszcze opactwa z X wieku. Od 1950 r. wojewódzki konserwator walczy z trudnościami finansowymi, co wpływa na dość wolne tempo robót. W efekcie wykonano prace zabezpieczające, konserwatorskie, a dalszą działalność rekonstrukcyjną przejęła mgr arch. Kosmulska z PKZ. Również brak gotowej dokumentacji i konieczność opracowania trzech kolejnych wariantów koncepcji odbudowy wpłynęły na opóźnienie prac.

* * *

Najważniejszą sprawą w całym procesie odbudowy tumskiego zabytku jest obecnie usunięcie nieprzewidzianej przeszkody — mianowicie wody. Statystyka gruntów i wiercenia w ciągu dwóch lat wykazały, że wody nie ma. Tymczasem... W dolnej partii wykopaliskowej, nad którą położona ma być posadzka, wystąpiła przed dwoma miesiącami woda gruntowa o dość wysokim poziomie. Zjawisko to nastąpiło prawdopodobnie wskutek odsłonięcia dolnych partii muru, które uległy zwietrzeniu z biegiem czasu, a woda zmieniając swój poziom (kolegiata leży w błotnistej niecce rzeki Bzury, nie bez wpływu jest też sytuacja powodziowa w bieżącym roku) poprzez krążenie niszczy zabytkowe fundamenty. Zachodzi więc konieczność usunięcia wody. I przed tym zabiegiem nie może być mowy o dalszych pracach budowlanych.

* * *

Obawy wzbudzają pokaźne rysy umiejscowione na zewnętrznej ścianie obu wież.

Oto wieża północna. Ciemnieje w murze zygzakiem niebezpieczna szczelina. Rysa obejmuje 2/3 całości wieży. Zaczyna się gdzieś pośrodku, a kończy szerokim rozszczepieniem tuż nad miejscem, gdzie są widoczne ślady krogulczych szpon legendarnego diabła Boruty. To samo zjawisko daje się spostrzec na wieży południowej. Białe stemple w czerwonej cegle są wskaźnikami czy pęknięcie muru pogłębia się.

* * *

W absydzie zachodniej nawy głównej są freski. Właściwie kiedyś były to freski. Dziś pozostały wyblakłe plamy—niczym po dziecięcej zabawie w kalkomanię. Fragmenty sinych plam z ledwo rozpoznawalnym wizerunkiem Chrystusa. Widok o-

(Dalszy ciąg na str. 5)

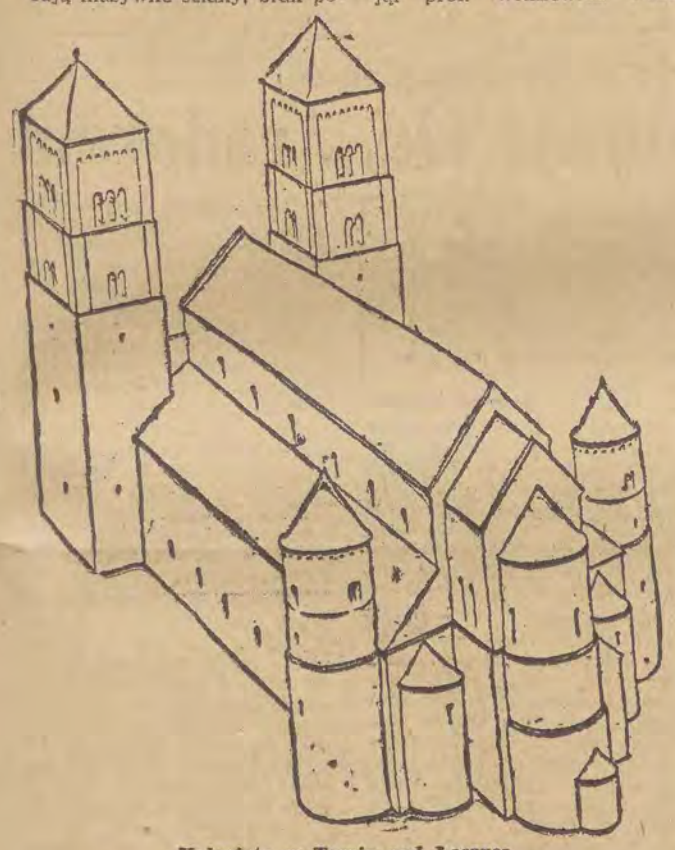

Kolegiata w Tumie pod Łęczycą.
Szkic rekonstrukcyjny wg pracy M. Walickiego.

Portal główny kolegiaty w Tumie pod Łęczycą.

Lama i fotograf

Lamy z ZOO Hagenbeck w Hamburgu umieją pozować do zdjęć, jak najlepsze modelki.

Fot. — CAF

Robert Donat – aktor uparty

9 czerwca br. w szpitalu londyńskim zmarł po wieloletniej ciężkiej chorobie znakomity angielski aktor, pochodzenia polskiego, ROBERT DONAT.

Pierwszą szansę życiową miał Donat w 1931 r., kiedy zaproponowano mu odegranie próbnej sceny w jakimś angielskim filmie. Ubrany w uroczysty strój swego ojca — długi tużurek i sztywną koszulę — młody aktor miał odegrać rolę zakochanego młodzieńca. Próba wypadła katastrofalnie, reżyser orzekł, iż Donat nie ma ani krzty talentu. Od tego werdyktu nie było apelacji.

Jednakże chłopak nie zniechęcił się. Co pewien czas zgłaszał się do studia i mimo nękających go już wówczas ataków astmy, próbował nagrywać próbne sceny, które miały utworzyć mu drogę do „wielkiego" filmu. Grał smutek, radość, strach, przerażenie... i nie znajdował żadnego uznania.

Pewnego dnia, będąc na skraju załamania nerwowego, Donat dostał w studio ataku nieopanowanego śmiechu. Kamera przypadkowo utrwaliła ten moment na taśmie. Nazajutrz ówczesny władca kinematografii angielskiej, Aleksander Korda, wezwał do siebie nieznanego aktora. Podpisanie kontraktu było kwestią paru chwil. Wkrótce potem Donat nagrywał film, który zapoczątkował jego sławę i gdzie u boku CHARLESA LAUGHTONA wystąpił w „Prywatnym życiu Henryka VIII"...

Sławę osiągnął Robert Donat filmem „Upiór na sprzedaż". Potem widywało się go coraz rzadziej na ekranach — nikt nie wiedział, że nękany ciężkimi atakami astmy, wielki aktor odrzucał cztery kontrakty na pięć...

Kiedy kręcił film „RYCERZ BEZ ZBROI", przyjeżdżał do studia wprost ze szpitala, gdyż wymagał nieustannej opieki lekarskiej. I co rano do szpitala dzwonił niespokojny kobiecy głos, aby upewnić się, że Donat na pewno będzie mógł dokończyć pracę nad filmem. Była to MARLENA DIETRICH, która nie czuła się na siłach, aby ten bardzo trudny film nagrać z jakimś zastępcą w głównej roli męskiej. Ewentualnym zastępcą miał bowiem być całkiem nieznany młody artysta o nazwisku LAURENCE OLIVIER...(!).

Już od miesięcy scenarzysta Mark Robson i partnerka Donała z jego ostatniego filmu „Oberża szóstego szczęścia" INGRID BERGMAN wiedzieli, że zbliżają się ostatnie chwile znakomitego artysty... Do historii kinematografii przejdzie on jako niezapomniany „mister Chips", stary, trochę tajemniczy nauczyciel, który podobnie jak jego odtwórca, ukrywał ciężkie cierpienie pod maską sarkazmu...

ROUSSEAU- wieczny włóczęga

28. 6. 1712 — 2. 7. 1778

Oto mija prawie 250 lat od chwili przyjścia na świat, a 180 od chwili zgonu jednego z tych filozofów, którego nazwisko połączone jest nierozerwalnie i na zawsze z romantycznym nurtem w literaturze oraz z rewolucją francuską.

Jean-Jacques Rousseau pochodzi z Genewy, z domu dość zamożnego zegarmistrza Izaaka Rousseau. Matka umiera w dziewięć dni po urodzeniu chłopca i pozostawia w nieutulonym żalu małżonka. Często potem ojciec wieczorami mawia: „Jean-Jacques, parlons de ta mere" („Janie-Jakubie, porozmawiajmy o twojej matce"). Na to kilkuletni synek: „Dobrze, tatusiu, znów sobie popłaczemy".

Ojciec daje dziecku wychowanie o kierunku szczególnie sprzyjającym rozwojowi uczuć i wyobraźni. Bardzo wcześnie zaczyna czytywać z synem romanse i dzieła historyczne. Gdy Jean-Jacques ma lat dziesięć, ojciec musi opuścić Genewę, uwikławszy się uprzednio w jakąś sprawę honorową, która zakończyła się podlegającym karze pojedynkiem. Dla chłopca rozpoczyna się okres wiecznych przygód i wędrówek.

Kształci się u pastora, przyjmuje posadę pisarza sądowego, zmienia konfesję kalwińską na katolicką, potem jest rytownikiem, nieuczciwym lokajem, uczniem seminarium duchownego, nauczycielem muzyki, twórcą nowej metody spisywania melodii, urzędnikiem finansowym, kopistą nut, kompozytorem operowym, encyklopedystą, poetą, wychowawcą, dyplomatą, filozofem; pisze swe poglądy na ustrój polityczny Polski. Każdej czynności poświęca tylko parę miesięcy, resztę życia spędza na włóczędze od miasta do miasta, od zamku do zamku, zachwycając się do głębi pięknem natury; wzdycha do niej. W „Nowej Heloizie" pisze: „Ileż razy przystawałem, by się spokojnie wypłakać; siadałem na dużym kamieniu i zachwycałem się widokiem łez moich padających do wody".

Losem młodych nawróceńców, którzy porzucili nauki luterańskie lub kalwińskie i przechodzili na wiarę katolicką, zajmowała się troskliwie pani de Warens, która pobierała za tę opiekę pensję od króla Sardynii. Oto jak uzasadnia 16-letni Jean-Jacques swoje przekonanie do wiary katolickiej: „Wyobrażałem sobie ją (panią de Warens) jako starą, gderliwą dewotkę. Tymczasem: widzę pełne słodyczy, piękne, niebieskie oczy, delikatną płeć twarzy i przecudne kształty piersi. Od razu pokochałem wiarę katolicką i niezwykłą do niej poczułem ufność".

Jean-Jacques z miejsca przywiązuje się do pani de Warens, jak do matki i kocha ją, jak tylko umie — gwałtownie. Staje mu się prawdziwą opiekunką, którą zwie „maman", a ona go „mon petit" („mój mały"). Z każdej wędrówki wraca z ufnością do jej domu i znajduje tam zawsze serdeczne ciepło rodzinnego ogniska, a od dwudziestego roku życia namiętną w niej kochankę.

Wiejska cisza, spokój sielankowego życia wzbudza w nim pociąg do nauki. Studiuje Kartezjusza, Voltaire'a, Locke'a, Newtona. Otwiera się przed nim potężny świat myśli i rzuca się w wir tego świata. Niebawem odnosi ogromny sukces swoją rozprawą: „Czy odrodzenie nauk i sztuk przyczyniło się do podniesienia moralności publicznej"? Praca odznacza się archaicznymi zwrotami, ale ak umie je przekształcić, tchnąć w nie swego ducha bogatego przede wszystkim w niekłamane uczucia, że szybko zdobywa czytelnika dla siebie.

W tym okresie nawiązuje ścisłą znajomość z Teresą Levasseur, która odpowiada wszelkim wymogom „prostoty". Rousseau daremnie usiłuje rozwinąć jej umysł. Nie nauczyła się nigdy biegłego czytania; z wielkim mozołem obznajomiła się z zegarem. Natomiast nigdy nie mogła spamiętać, w jakim porządku następują po sobie miesiące, ani zrozumieć początkowych zasad rachunku. Jean-Jacques chwali jednak jej dobry charakter i zmysł praktyczny.

Po 24 latach pożycia zawiera z nią związek małżeński, zostając uprzednio ojcem pięciorga dzieci, które oddaje do domu... podrzutków. Później szczerze żałuje swego postępku. W „Emilu" pisze: „Kto nie może wypełnić obowiązków ojca, nie ma prawa zostać ojcem. Ani ubóstwo, ani praca, ani obawa przed ludźmi nie mogą go zwolnić od obowiązku utrzymania i wychowania dzieci. Przepowiadam każdemu, kto ma serce, a kto mimo to zaniedbuje tak święte obowiązki, że wylewać będzie nad grzechem swoim łzy, największą zaprawione goryczą i nigdy nie znajdzie pociechy".

Tak się też stało. Rousseau nie znajduje pociechy w swym życiu. Kat pali jego największe dzieła: „Emila" na paryskim bruku, w Genewie „Umowę społeczną" i „Emila". Autor tych dzieł jeździ po Europie; ucieka, jak zaszczute zwierzę. W końcu popada w chorobę umysłową i schodzi z tego świata w nie wyjaśnionych dotąd okolicznościach.

* * *

Znaczenie Rousseau dla filozofii polega przede wszystkim na tym, że w okresie upadającej monarchii i zdegenerowanej literatury bronił praw prostej natury i praw uczucia. Stawiał ponad wszystkie inne dobra, dobra moralne: wolność i równość. Postawił zagadnienie wartości cywilizacji na miejsce dogmatycznego przekonania o jej wartości. Wzywał do naturalności we wszystkich dziedzinach życia.

Obroną praw uczucia przygotował romantyzm. Natomiast społecznym ideom Rousseau sądzone było rychłe urzeczywistnienie w rewolucji francuskiej.

Z. R.

ZBIGNIEW KUŹMIŃSKI

Siedząc przed ekranem telewizyjnym

Wzrasta zainteresowanie prasy telewizją. Miesięcznik „Antena" i tygodnik „Radio i telewizja" zajmują się już systematycznie zagadnieniami jednego z najciekawszych wynalazków naszych czasów, recenzują ciekawsze audycje, „Ekran" zainicjował dyskusję: „Czy telewizja jest sztuką?", „Przekrój" informuje często o telewizji na Zachodzie.

Najwyższy czas. Na Zachodzie, złożonymi problemami telewizji i jej społecznymi skutkami, zajmują się sławy naukowe, ogłaszając na ten temat nie tylko artykuły publicystyczne, czy felietony, lecz poważne prace naukowe. Telewizja wkroczyła w codzienne życie milionów ludzi na całym świecie, telewizja ma kolosalne możliwości w kształtowaniu opinii społecznej — okoliczności zbyt poważne, aby wolno było ich nie doceniać. Dlatego, powtarzam: najwyższy czas uznać i u nas istnienie telewizji za fakt dokonany, poświęcać nowemu zjawisku więcej niż dotąd uwagi, przygotowywać setki tysięcy widzów do spotkań z nową dziedziną sztuki. Sprawa jest o tyle pilna, że przeciwników telewizji nie brakuje, słychać uwagi krytyczne określające w ogóle rozwój telewizji w Polsce jako okoliczność zbędną. Przy tej okazji, często wysuwanym argumentem jest rzekoma słabość, beznadziejność programów telewizyjnych. To jakieś modne biadolenie sprowokowało mnie do kilku niniejszych uwag na temat programu centralnego nadawanego z „Telewizji Warszawa", w ogromnej większości transmitowanego również przez Łódź.

Nie będę twierdził, że cały program telewizji jest bezwartościowy, bo to nieprawda. Nie będę również dowodził, że jest znakomity, bo tak również nie jest. Moim zdaniem, program telewizyjny w ogólnym przekroju, jako całość znajduje się na poziomie wyższym od przeciętnego. Wydaje mi się, że sedno sprawy tkwi w czym innym. **Mianowicie, w zbyt krótkim nadawaniu programów dziennych, a raczej w zbyt późnym ich rozpoczynaniu, oraz w ograniczonych możliwościach wyboru dowolnych audycji.**

Sprawa wiąże się z nadawaniem dotychczas tylko jednego programu i nieprędko znajdzie rozwiązanie. A jaki jest ten jeden, centralny program przygotowywany przez Warszawę? Z czym wychodzi telewizja do swojego widza, który od szklanego ekranu oczekuje innych wrażeń i wzruszeń niż te, jakie mu daje teatr, film i radio? Jak radzi sobie z przygotowaniem ponad 300 programów w ciągu roku?

Okres wstępny, okres „raczkowania", „Telewizja Warszawa" ma już dawno poza sobą. Dziś jest to poważny warsztat pracy kadry doświadczonych realizatorów. Potężne zaplecze aktorów i większa niż w innych ośrodkach telewizyjnych, swoboda wyboru pozycji branych na warsztat — oto okoliczności warunkujące poziom programu. **Ale nie byłoby mowy o konsekwentnym podnoszeniu poziomu programu bez doskonałości urządzeń technicznych. Jak wiemy, telewizja znajduje się w zupełnie wyjątkowym stopniu na łasce techniki.** Lecz i pod tym względem Warszawa jest doskonale wyposażona. Dziś program nadawany ze stolicy biegnie płynnie bez niespodzianek i nawet rozmaite usterki, które dawniej towarzyszyły przekazywaniu go do Łodzi, Katowic i Wrocławia, są już dziś w zasadzie wyeliminowane.

Ze stałych pozycji programu na plan pierwszy wybijają się trzy: inscenizacje własne, audycje dla dzieci i „Dziennik Telewizyjny". Warszawskie inscenizacje telewizyjne (proszę nie mylić z transmisją sztuk z teatrów. Mówię tylko o sztukach adaptowanych dla telewizji, nadawanych ze studia) mają już ustaloną markę. Szczegółowe omawianie tej stosunkowo dużej ilości audycji jest w tym miejscu zbędne, wobec częstych recenzji zamieszczanych w czasopismach. Można jednak ogólnie stwierdzić, że poziom spektakli telewizyjnych osiąga stale wyższą rangę artystyczną, zdecydowane pomyłki raczej się nie zdarzają, a niejedna inscenizacja zasługuje na najwyższe pochwały. Przypominam kilka tytułów: „Heloiza i Abelard", „Świt, dzień i noc", „Żołnierz Królowej Madagaskaru", „Apollo z Bellac", „Porwanie Sabinek", „Dama Kameliowa" cykl audycji kryminalno-sensacyjnych.

Program dla najmłodszych wypełniają przede wszystkim filmy, głównie rysunkowe i kukiełkowe, oraz ulubiona przez dzieci audycja, „Rozmowy Misia w okienku". Dość często również przygotowywana jest inscenizacja. Ostatnio nadana, popularna „Ania z Zielonego Wzgórza" bardzo nam się podobała i chociaż dedykowana młodzieży, chętnie była oglądana przez starszych.

I wreszcie „Dziennik Telewizyjny". Być może, że to co teraz powiem będzie zaskoczeniem dla niejednego czytelnika, szczególnie dla tego, który nie darzy telewizji sympatią. **Nadawany codziennie polski dziennik telewizyjny jest najlepszym spośród audycji tego typu w krajach demokracji ludowej, a na europejskim rynku telewizyjnym jest wysoko notowany.** Wiadomość to przyjemna, tym więcej, że opinia zagranicy pokrywa się z oceną widza krajowego, który bardzo chętnie ogląda i najmniej krytykuje tę właśnie pozycję programu. Spośród ciekawszych zestawów materiałów, w części filmowej dziennika, rzuca się w oczy większa niż w PKF ilość tematów zagranicznych i chyba niegorszy serwis zdjęć krajowych. Ostatnio na szczególne uznanie zasługują zdjęcia „z ostatniej chwili" — sfilmowane atrakcje bieżącego dnia. **Wydaje mi się, że tu właśnie tkwi sedno „Dziennika Telewizyjnego": szybka, natychmiastowa informacja.** Z innych pozycji dziennika zasługują na uznanie wywiady przed kamerą, doskonałe komentarze polityczne, oraz prognozy pogód „prof. Wicherka". Swą popularność zawdzięcza prof. Wicherek nie tylko temu, że jego występy przed kamerą zamieniają się w małą, ciekawą lekcję meteorologii, ale również temu, że jego prognozy na ogół się... sprawdzają.

Wymieniłem więc trzy — w zasadzie podstawowe — audycje ze stałego repertuaru, będące jednak tylko drobną częścią tego wszystkiego, co przebiega małe ekrany przez przeszło 300 wieczorów roku. Tu już uważny widz miał ułatwiony wybór: Teatr Komedii Francuskiej — czy Witold Małcużyński, transmisja meczu sportowego — czy Mazowsze, Moskiewski Teatr Satyry — czy Artur Rubinstein. Niezależnie od tego, do wyboru są również spektakle bardzo często transmitowane bezpośrednio z sali teatralnej. Mają tę zaletę, że zapoznają nas ze sztukami nie granymi w teatrach łódzkich i pozwalają ujrzeć wybitnych aktorów teatrów stolicy.

Ale i to jeszcze nie wszystkie audycje zasługujące na uwagę. Są jeszcze takie stałe pozycje, jak: świetne „Żarty i zagadki muzyczne", magazyn pop.-naukowy „Eureka", teatrzyk Lengrena „Tele-mele", koncert życzeń, audycje o wychowaniu dziecka, reportaże i inne. Że w tej ogromnej ilości kilkuset programów rocznie mogą zdarzyć się pozycje słabsze — rzecz naturalna. Niemożliwe jest przygotowanie tylu programów na jednakowo wysokim poziomie, względnie dla wszystkich jednakowo atrakcyjnych. Rozsądny przyjaciel telewizji, ten zasiadający często przed telewizorem w sposób nieprzypadkowy, rozumie rzecz znakomicie.

I na zakończenie. Zdaję sobie sprawę, że nie wykorzystano jeszcze wielu możliwości uatrakcyjnienia programu, rozumiem błędy. Wiele dziedzin, zjawisk ze świata nauki, sztuki, czeka na swe telewizyjne odkrycie, a z audycji quizowych wieje nudą. W tym wypadku za mało pomysłów nowych audycji przejmujemy z zagranicy. Czas pomyśleć już o uruchomieniu własnej produkcji filmowej, o pisaniu oryginalnych scenariuszy dla spektakli telewizyjnych, o uruchomieniu drugiego programu. Być może, że jest to już przyszłość niedaleka.

Czy to możliwe?

„Eksplozywna blondynka" Jayne Mansfield jest na skutek nadużycia farby zagrożona zupełnym wyłysieniem. Czy tak będzie wyglądała w przyszłości?

Od żabiego udka do elektroencefalografii

Ryby posługują się... radarem

W 1791 roku Galvani przeprowadzał słynne doświadczenia z udkiem żabim. Uczony stwierdził, że jeśli dotknąć udko do przewodnika elektrycznego następuje skurcz mięśni. Dokładnie taki sam efekt powoduje przepuszczenie iskry z maszyny elektroforowej. Skurcz jest szczególnie silny, gdy do udka, zawieszonego na miedzianym haczyku, przytknie się pincetę żelazną.

Z doświadczeń swych Galvani wysnuł wniosek, że drganie udka wywołane jest wystąpieniem w jej tkankach krótkotrwałych prądów elektrycznych. Elektryczność ta — twierdził uczony — zawarta jest w samym organizmie zwierzęcia.

Doświadczenia Galvaniego zainteresowały innego badacza włoskiego — Voltę, który początkowo podzielał zdanie Galvaniego na temat istnienia „żywej" elektryczności, później jednak wyraził pogląd, **że prąd elektryczny powstaje w wyniku wprowadzenia dwóch różnych metali do jednorodnego środowiska, zaś udko spełnia tylko rolę czułego instrumentu, wykrywającego ów prąd.**

Dla potwierdzenia swej hipotezy Volta zbudował to, co później zostało nazwane ogniwem galwanicznym. Galvanie mu z kolei udało się wywołać skurcz mięśni udka żabiego bez udziału metali. Dziś spór pomiędzy obydwoma uczonymi jest dawno rozstrzygnięty: obaj mieli rację, przy czym wykryte przez każdego z nich zjawisko należy traktować oddzielnie.

Obecnie znamy organizmy żywe, wytwarzające elektryczność o potencjale 500 i więcej woltów. Są to przeważnie ryby. Tak np. płaszczka potrafi wytwarzać wyładowania do 70 woltów, stosując je jako obronę przed innymi organizmami. Elektryczny sum daje wyładowania rzędu 80—100 V, zaś elektryczny węgorz — do 500 V.

Znamy ok. 100 rodzajów ryb, zdolnych do wytwarzania silnych wyładowań elektrycznych. Występują one głównie u brzegów Płd. Ameryki, Afryki i w innych okolicach tropikalnych. Jak wykazały badania, każda taka ryba posiada specjalne narządy, służące do wytwarzania elektryczności. Wyładowania służą bądź do obrony, bądź też do napaści.

Organizmy takie należą do rzadkości, jednak wytwarzanie prądów przez istoty żywe jest zjawiskiem powszechnym. Prądy te, zwane bioelektrycznymi, powstają nawet w roślinach. Są one związane z procesami przemiany materii.

Przemiana ta odbywa się drogą setek najrozmaitszych reakcji biochemicznych, w rezultacie których pojawiają się cząsteczki i atomy obdarzone ładunkami elektrycznymi (jony). Grupując się i rozdzielając, np. po obu stronach błonki komórkowej, jony wytwarzają pole, w którym między różnoimiennymi ładunkami powstaje różnica potencjałów. W ciele człowieka może ona dosięgnąć 0,01 wolta.

Gdy człowiek (lub zwierzę) pracuje, intensywność przemiany materii w różnych tkankach jest niejednakowa. Różnica potencjałów pomiędzy pracującymi a nie pracującymi częściami organizmu może wynosić do 0,03 V. Liczba ta jest jeszcze większa przy uszkodzeniu tkanek: różnica potencjałów między częścią ranioną, a zdrową sięga 0,06—0,07 V.

Najbardziej interesujące są prądy bioelektryczne mózgu. Wykazują one różnicę potencjałów rzędu milionowych części wolta i występują stale w centralnym układzie nerwowym. Celem rejestrowania ich, do głowy przykłada się dwie elektrody (płytki metalowe), sprzężone ze specjalnym aparatem elektronowym, wzmacniającym prądy 10 tys. razy lub więcej. Wykreślone na ekranie oscylografu krzywe nazywamy elektroencefalogramami. Elektroencefalografia zyskuje coraz większe znaczenie zarówno w medycynie „usługowej", jak i poważnych badaniach naukowych.

Bioprądy mózgu, jak każdy prąd zmienny, wytwarzają pole magnetyczne — również zmienne (co do wielkości i kierunku). To z kolei wywołuje powstanie w otaczającej przestrzeni pola elektrycznego, które znów wytwarza pole magnetyczne itd. Innymi słowy — mózg wytwarza fale elektromagnetyczne Do niedawna nie potrafiliśmy wykrywać i rejestrować tych fal, gdyż są one miliardy razy słabsze od fal, emitowanych przez współczesne anteny nadawcze. Najnowsze jednak aparaty pozwoliły „schwytać" z odległości kilku metrów „fale mózgowe" i stwierdzić, że ich charakter zależy od stanu, w jakim badany człowiek się znajduje, czym się zajmuje itd.

Warto na koniec wspomnieć, że nauka zna dziś organizmy, które wysyłają fale elektromagnetyczne wielekroć silniejsze od „fal mózgowych". M. in. pewien gatunek ryb, żyjących w Nilu, wyposażony jest w „generator" fal elektromagnetycznych o niskiej częstotliwości. Ów „generator" mieści się w części ogonowej. Wysyłane przezeń fale rozchodzą się w otaczającej przestrzeni i dochodząc do jakiegoś przedmiotu, ulegają odbiciu. Specjalny narząd, umieszczony w podstawie płetwy grzbietowej, wykrywa odbite fale i w ten sposób ryba orientuje się, jakie przedmioty ją otaczają.

Wynika z tego, że zasada radaru jest już znana przyrodzie od dawien dawna...

Okruchy ze świata

W SPRAWIE POLKI

Stało się. W poprzedniej Panoramie nazwaliśmy polkę narodowym tańcem polskim, za co nas słusznie zgromił nasz czytelnik p. Jerzy Pawlik. Oczywiście, polka, to — wbrew pozorom — taniec pochodzenia czeskiego, a nazwa pochodzi od słowa czeskiego, oznaczającego połowę (całego taktu). Nostra culpa. Pozdrawiamy pana Pawlika.

PRACOCHŁONNE ZAJĘCIA

W Glasgow (Szkocja) miejska komisja sanitarna przeprowadziła szereg badań naukowych dla ustalenia, która z prac domowych wymaga największego wysiłku.

Mężczyźni i kobiety, ubrani w maski z przyrządami do zmierzenia ilości zużytych kalorii, wypełniali rozmaite codzienne prace domowe. Okazało się, że najbardziej wyczerpującym zajęciem jest nie mycie podłóg lub szorowanie garnków — a słanie łóżek. (W czasie słania człowiek zużywa cztery i pół kalorii na minutę, na wycieranie kurzu — trzy i pół kalorii; przy gotowaniu... zaledwie dwie).

DOBRY SCENARIUSZ

W Pontex-les-Forges (Francja) 21 szkolnych dzieci napisało scenariusz filmowy pod. tyt. „Mała dziewczynka poszukuje wiosny". Scenariusz jest podobno dobry i ma zostać sfilmowany...

POZNAŁ SIĘ

Pewien cowboy, mieszkający w Oklahomie, napisał do nowojorskiego księgarza: „Przeczytałem właśnie Odyseję. Ten Homer ma dużo talentu. Proszę mi przysłać więcej książek w tym rodzaju"...

ZOBACZYMY?...

Australijski uczony atomowy Ernest Titterson wygłosił w Sidney odczyt, na którym oświadczył, że z biegiem czasu słońce całkowicie zniszczy kulę ziemską. Potrwa to jednak jeszcze co najmniej sześć milionów lat...

Gawędy o książkach

Dwie cenne pozycje

Pragnę zwrócić uwagę Czytelników na dwie ostatnio wydane książki, które — moim zdaniem — powinny wejść do „żelaznego funduszu" każdej „przyzwoitej" biblioteki prywatnej, tym bardziej zaś do księgozbiorów publicznych, szkolnych, świetlicowych itp.

Jedną z tych książek jest ułożona przez Wacława Borowego „Antologia liryki polskiej" pt. „Od Kochanowskiego do Staffa",) obejmująca kilkaset utworów lirycznych 109 poetów. Pierwsze wydanie tej antologii ukazało się w r. 1930; drugie — obecne — w zmienionej nieco i poprawionej redakcji w r. 1950, w Londynie, wkrótce po śmierci prof. Borowego. Po ośmiu latach mamy nareszcie wydanie „własne" — warszawskie.*

Gwarancją wartości „Antologii liryki polskiej" jest wysoka kompetencja jej autora, zaś naczelna zaleta — komunikatywność, dostępność i czytelność dla dzisiejszego odbiorcy. Oto co pisał na ten temat prof. Borowy w obszernej i bardzo instruktywnej przedmowie: „Układanie niniejszej Antologii przeniknięte było pragnieniem zebrania z pewnego obszaru poezji polskiej (określonego w tytule) przykładowych rzeczy żywych, mogących znaleźć bez pośredni odzew w duszach dzisiejszych czytelników (...). Książka ta chce być próbą przeglądu pewnej części tego dziedzictwa i tego dorobku: próbą podjętą z punktu widzenia zwykłego czytelnika dla zwykłych czytelników".

Próba ta ma niewątpliwie wartość cenną i trwałą; przekona się o tym każdy, kto weźmie Antologię do ręki i zechce poznać jej przebogatą treść.

*DRUGĄ, bardzo wartościową książką, o której tu dzisiaj wspomnieć pragnę, to iście benedyktyńska praca prof. Juliana Krzyżanowskiego — „Mądrej głowie dość dwie słowie" Trzy centurie przysłów polskich".**) Trzy centurie to znaczy: trzy stulecia. Mówimy nieraz: „Wyrwał się jak Filip z Konopi", „Wyszedł jak Zabłocki na mydle", „Powędrował do Abrahama na plwo" itp. Owszem, mówimy, ale z pewnością mało kto wie, skąd się te powiedzenia wzięły i jakie było ich pierwotne, dosłowne znaczenie, mimo że przysłowia polskie zbierało i próbowało tłumaczyć wielu interesujących się tą materią, od Biernata z Lublina począwszy aż do Brucknera i Bystronia w naszych czasach.*

Pracując nad reedycją znanej „Księgi przysłów polskich" S. Adalberga, uzupełniając i gdzieniegdzie korygując to wybitne dzieło, prof. Krzyżanowski — jak pisze — „na marginesie" tej pracy ułożył swój zbiór „Mądrej głowie dość dwie słowie". Bagatela! Piękny to „margines" paremiologiczny, zawierający z górą 600 stronic druku!... Książka prof. Krzyżanowskiego — to zbiór przysłów rozumowanych, czyli opatrzonych komentarzem, wyjaśniającym ich genezę i znaczenie zgodnie z dzisiejszym stanem wiedzy polonistycznej i językoznawczej. Przejrzysty układ, doskonale zestawione indeksy, ciekawy materiał ilustracyjny oraz piękna szata graficzna — oto dodatkowe wartości tej książki, utrzymanej na wysokim poziomie naukowym i komentatorskim.

Czytajmy powoli, a uważnie niepowszednią kolekcję przysłów, zgromadzonych i objaśnionych przez prof. Krzyżanowskiego!... „Przysłowia są mądrością narodów", od której i nam coś niecoś przybędzie. Ponadto, z pewnością przybędzie nam niejedno z zakresu znajomości i rozumienia mowy ojczystej. A to chyba warte jest zachodu.

B. D.

*) Wacław Borowy „Od Kochanowskiego do Staffa". „Antologia liryki polskiej", Warszawa, PIW, 1958, str. XL i 428; cena zł 40.—.

**) Julian Krzyżanowski: „Mądrej głowie dość dwie słowie" („Trzy centurie przysłów polskich"). Warszawa, PIW, 1958, Str. 660; cena zł 40.—.

Szachy wśród kobiet

Dnia 13. VI. br. z inicjatywy znanej łódzkiej szachistki dr R. Hermanowej, odbyło się na terenie ZS Start zebranie wszystkich łódzkich szachistek. Celem zebrania było omówienie przyszłej linii rozwojowej szachów dla kobiet. Na zebraniu wysunięto szereg postulatów: udostępnienie świetlicy (przynajmniej 1 raz w tyg.) dla kobiet, zorganizowanie ogólnołódzkiego ośrodka szachów kobiecych z zaangażowanym trenerem, organizacja popularnych imprez szachowych, w których mogłyby brać udział kobiety. Poza tym zaproponowano połączyć łódzkie i wojewódzkie rozgrywki półfinałowe i finałowe oraz przenieść je do miejscowości b. atrakcyjnych jak np. Spała. Z drugiej strony zawodniczki zobowiązały się poświęcić więcej czasu na grę i analizę problemów teoretycznych.

Miejmy nadzieję, że realizacja wysuniętych na zebraniu wniosków pozwoli na znaczne ożywienie zainteresowania szachami wśród kobiet.

Dent

Taylor

Przedstawiona na diagramie pozycja pochodzi z partii Taylor — Dent, granej w Bristolu w br. Położenie białych jest przeważające: biały hetman wiąże gońca i grozi szachami „od tyłu", białe piony po c5—c6 stworzą groźbę dorobienia nowego hetmana, czarny pion d5 jest słaby. Białe wygrywają w prosty, ale efektowny sposób: 1. S:d5. Czarne nie mogą bić skoczka królem, gdyż dostają mata (Hf7+) ani hetmanem (Hg8+). Białe w następnym posunięciu wymieniają hetmana i pozostają z wygraną końcówką pionową.

Naturalizm.

Foka podróżniczka

Foka Rocky przyjechała z Hollywoodu samolotem. Podczas lotu stewardessa okładała lodem skrzynię, w której przewożono fokę, aby zapewnić jej miły chłód, do którego jest przyzwyczajona.

Obecnie Rocky znajduje się pod opieką znanego francuskiego domptera zwierząt Armanda Guerre i stała się najlepszym towarzyszem zabaw jego małej córeczki.

Jakie będą losy kolegiaty w Tumie

(Dokończenie ze str. 3)

sobliwy i poruszający, jeśli uprzytomnić sobie, że tak niszczeją najpiękniejsze przykłady romańskiego malarstwa średniowiecza.

Niszczeją całkowicie nie zabezpieczone! Co gorsza — a jest to wypadek bez precedensu — jeden z robotników objął zabytkowe freski... razem z murem.

Takie sprawy alarmują. Nie można dłużej zwlekać z odbudową i konserwacją kolegiaty w Tumie. Nie można prowadzić tych prac w nieskończoność! Muszą się znaleźć fundusze i ludzie z gorącym sercem, którzy ten przepiękny zabytek sztuki romańskiej, z granitu, jedyny tak wielki i imponujący w skali ogólnopolskiej potrafią uratować. Znamienne słowa wypowiedział profesor Hrynie wiecki wizytując kolegiatę: „Kolegiata w Tumie musi być oddana dla celów religijnych i udostępniona dla turystów w ciągu dwóch lat. Rok 1960 musi być rokiem przekazania kolegiaty".

* * *

Wnioski jakie podjęła podkomisja sejmowa, która odwiedziła ostatnio kolegiatę w Tumie — o czym już pisaliśmy w „Dzienniku" — mają na celu zabezpieczenie i uratowanie cennego zabytku architektonicznego.

Sprawa kolegiaty w Tumie znalazła się nareszcie w dobrych rękach. Zajmie się nią najwyższy organ ustawodawczy Sejm PRL.

LUDMIŁA GUTKOWSKA

— Moje dziecko, czy nie mogłabyś już sobie odejść?

Mieczysław Volt

Fraszki

TAK TO SIĘ PLECIE NA TYM BOŻYM ŚWIECIE

„Człowiek zdobywa Himalaje" —
Znacie tę książkę? O mój Boże!
Człowiek zdobywa morza, kraje...
A zdobyć słowy — człek nie może.

PRZYSŁOWIE Z WESTCHNIENIEM

Znanym zrządzeniem losu
„Ryby nie mają głosu".
Jak dobrze by było gdyby
I GRUBE nie miały go RYBY!...

NA NUDNEGO FACETA

Co odżywka —
pozytywka.

NIEKONIECZNIE

Kto z wszystkiego sobie kpi
niekoniecznie wszystko wi!

Kiedy widziałem Napoleona I...

W krainie 100-letnich ludzi

Wyobraźcie sobie, że spotykacie starca o świeżej cerze i starannie wypielęgnowanej brodzie, który mówi do was z uśmiechem: „Kiedy po raz ostatni widziałem Napoleona I-ego..."

Trudno nam wyobrazić sobie, że ktoś taki może istnieć. A jednak są okolice, gdzie, w erze sputników żyją ludzie pamiętający doskonale czasy, w których nie było ani samochodów, ani samolotów, ani kolei. **Tak np. na Kaukazie jest dolina zwana „krainą ludzi stuletnich", w której staruszkowie w wieku 100 do 119 lat życzą sobie wzajemnie „długiego i szczęśliwego życia".** Nie są oni ani bardziej chorzy, ani słabsi na umyśle, niż każdy z nas. Niektórzy mężczyźni mają trochę osłabiony słuch. Kobiety natomiast przeważnie nie są nawet siwe i do nawleczenia igły nie zakładają okularów!

JAKI JEST PRZECIĘTNY WIEK?

Przypomnijcie sobie, że w ubiegłym stuleciu statystyki podawały 30 do 50 lat jako przeciętny wiek człowieka.

A jaki jest przeciętny wiek ludzki w 1958 roku? 70 lat — odpowiada Włoch Bodie. 100 lat — twierdził Pawłow. Bogomolec, twórca znakomitego „serum długowieczności" nie wahał się przesunąć granicy wieku ludzkiego do 150 lat. „Trudno jest — mówił w przeddzień swojej śmierci — zmusić rzekę, aby płynęła w przeciwnym kierunku. Można natomiast zahamować wyczerpywanie się organizmu i zwolnić tempo procesu starzenia".

Infekcje, nadciśnienie, sklerozа — oto choroby, które kładą kres życiu ludzkiemu. Statystyki to potwierdzają: większość zgonów, przypisywanych starości ma podłoże chorobowe...

Opierając się na pracach wielkiego biologa Miecznikowa, Bogomolec rozpoczął walkę ze starością. W Kijowie powstał specjalny ośrodek badawczy, gdzie pensjonariusze, w wieku od 60 do 80 lat, uważani byli za „młodzieniaszków", którzy osiągnęli zaledwie połowę biologicznie możliwego wieku. Instytut w Charkowie opracował kartotekę „prawdziwych starców". Składa się na nią już ponad 40 tysięcy nazwisk.

CO DAJE DŁUGIE ŻYCIE?

Chłop, spędzający życie na świeżym powietrzu, prowadzący życie spokojne i zdrowe, ma więcej szans na osiągnięcie wysokiego wieku, niż dyrektor zakładów, który rzuca słuchawkę telefonu tylko po to, aby wskoczyć do samochodu lub biec do pociągu.

Praca działa dodatnio na zdrowie. Jest to od dawna znany pewnik. Stuletni starcy, żyjący w okolicach morza Czarnego, w Gruzji, Armenii czy na Kaukazie — pracują do ostatniego dnia swego życia. Wszyscy prowadzili normalne rodzinne życie przez 70, 80 lub 100 lat. Możemy znaleźć wśród nich niejedną parę, która obchodziła stuletnie gody!

Niektórzy z tych starców mają potomstwo składające się ze 150 osób. Odżywienie ich składa się z mięsa, jarzyn, mleka, nabiału i owoców. Nie palą, piją mało alkoholu. Ich system nerwowy jest w doskonałym stanie. Nie ma wśród nich ludzi zdziecinniałych. Pamięć mają zdumiewającą — świeżym głosem śpiewają niezliczone strofy ludowych pieśni regionalnych.

156 LAT I ŚWIETNE SAMOPOCZUCIE

O ile można ustalić, najstarszym człowiekiem w tej okolicy jest Jegor Korejew, który ma 156 lat! Mieszka we wsi Ermani na Kaukazie, a jego najbliższy sąsiad Basiew ma 110 lat i co rano uprawia ćwiczenia gimnastyczne.

Ajwazow, którego możecie obejrzeć na zdjęciu, ma „zaledwie" 148 lat. Urodził się w chwili, kiedy Napoleon spotykał się z carem Aleksandrem w Erfurcie. W ciągu całego swego życia nie opuścił rodzinnej wsi Pirasura, położonej na wysokości 2.000 metrów w masywie Azerbejdżanu. Jego obecna żona ma 106 lat; on jest ojcem 23 dzieci, z których najstarsze ma 120 lat. Rodzina jego składa się ze 152 osób.

Nosząc zawsze tę samą czapę, Ajwazow dogląda prac na roli czy to konno, czy też pieszo. Cieszy się ogólną sympatią i poważaniem i jest ulubieńcem wszystkich dzieci.

Codziennie rano odbiera sam pocztę i czyta z zainteresowaniem gazety, nie zakładając okularów. Otrzymuje wiele listów z całego kraju na które niezmiennie odpowiada, życząc swoim korespondentom „równie długiego i dobrego życia' jak jego własne.

Rozrywki umysłowe

1. KRZYŻÓWKA

1 C	E	2 D	3 R		4 W	5 A	W	6 C
A		7 Z	V	P	A	N		Z
8 C	Z	V	B		9 S	I	T	O
K		10 D	E	N	A	T		E
11 O	B	O	W		12 W	A	T	O

POZIOMO: 1. Drzewo iglaste w Azji, najpiękniejsze i najpotężniejsze na Libanie. 2. Taniec. 3. Polska suknia spodnia u dawnych Polaków, na którą wdziewano kontusz. 4. U ptaków pęk piór stojących na głowie. 5. Sprzęt gospodarski do przesiewania. 6. Człowiek, który zginął śmiercią gwałtowną. 7. W starożytnej Grecji moneta zdawkowa z miedzi i srebra. 8. Pora roku.

PIONOWO: 1. Rzecz pięknie zrobiona. 2. Walka wręcz, polegająca na zręczności i szybkości chwytów. 3. Moneta rosyjska. 4. Lennik. 5. Imię żeńskie. 6. Część głowy.

2. HOMONIM

Cierpiąca żona, bóle czując w skroni,
Pytała męża — powiedz mi Antoni,
Czy mi pomogą przepisane sole?
. . . . . najlepszy —
odpowiedział . . . . .

W miejsce kropek wstawić w końcu ostatniego wiersza wyraz pięcioliterowy, a na początku tegoż wiersza ten sam wyraz rozbity na dwa wyrazy (dwu- i trzyliterowy).

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z UBIEGŁEGO TYGODNIA.

PRAWOSKOŚNIE: 1. Ser. 2. Salon. 3. Balon. 4. Bosak. 5. Karol. 6. Farys. 7. Baton. 8. Bolek. 9. Mores. 10. Keson. 11. Talar. 12. Pedał. 13. Dotyk. 14. Wat.
LEWOSKOŚNIE: 3. Bas. 4. Balet. 5. Kolor. 6. Fason. 7. Baran. 8. Barok. 9. Motyl. 10. Kolos. 11. Teren. 12. Pasek. 13. Delos. 14. Wodan. 15. Katar. 16. Tył.

— Jedź szybciej, może je dogonimy!

Poznajemy łódzkich aktorów

Włodzimierz Kwaskowski

Parkin w „Zemście", Blazen w „Jak wam się podoba", Sir Ango w „Kumoszkach z Windsoru", Sierżant Paganel w „Pułkownik Foster przyznaje się do winy", Ziemlanka w „Rewizorze", Redutkin w „Człowieku z teką", Petryka w „Takich czasach" Jowiałski w „Panu Jowiałskim" — oto kilka ról mówiących o aktorskim emploi Włodzimierza Kwaskowskiego.

— Czy to prawda, że nazywają pana „latającym aktorem"?

— O, to stara historia, nazwał mnie tak jeszcze Zelwerowicz.

— I miał rację?

— Chyba tak, zresztą osądzi pani sama.

— Słusznie, niech pan więc zaczyna.

— Swoje aktorstwo zawdzięczam trzem ludziom. Oni wywarli na mnie zasadniczy wpływ. Pierwszym był Jędrzej Cierniak, twórca teatru ludowego w Polsce. Był on inspektorem szkolnym „mojego" gimnazjum w Warszawie. Cierniak wciągnął mnie do pracy teatralnej. Następnym moim mistrzem był Osterwa. Jeszcze jako uczeń gimnazjalny zacząłem grać w Teatrze Młodzieżowym Reduty. Początkowo oczywiście, jako statysta. Moi szkolni profesorowie dyplomatycznie nie dostrzegali mnie na scenie. Uczniom nie wolno było grać w teatrze. U Osterwy byłem 9 lat — do 1939 r.

W czasie okupacji, w konspiracyjnym studio teatralnym w Warszawie, zetknąłem się z moim trzecim nauczycielem — Gallem. Byłem tam jego asystentem. Co nie przeszkadzało mi, nota bene, działać również w AK.

— A jak znalazł się pan w Łodzi?

— Teatr Wojska Polskiego zaangażował mnie w Krakowie i wraz z tym teatrem przyjechałem do Łodzi. Pozostaję tu — z przerwami — do tej pory.

— A gdzie spędzał pan te przerwy?

— W Warszawie, Szczecinie, Gdyni, Wrocławiu, Poznaniu.

— Te wypady miały zdaje się raczej charakter reżyserski, niż aktorski, i to z dużym procentem spektakli muzycznych?

— Tak, reżyseria interesuje mnie bardzo, szczególnie zaś opera i operetka. We Wrocławiu „Rodzinę Tarasa" Kabalewskiego wprowadziłem do Polski operę realistyczną. Poza tym we Wrocławiu zrobiłem jeszcze „Hrabinę", w Łodzi — „Don Pasquale", a z operetek „Krainę uśmiechu" w Poznaniu i dawniej w Łodzi — „Pepinę".

— A więc — rzeczywiście — „latający aktor", zwłaszcza jeśli dodamy do tego jeszcze film, radio i telewizję. A skąd ma pan tę słabość do przedstawień muzycznych?

— Specjalnego wykształcenia muzycznego nie posiadam, ale grałem kiedyś w orkiestrze szkolnej, a nuty czytam jak gazetę.

— To znaczy pobieżnie i rzadko?

— Ależ skąd: uważnie, i chętnie.

— Co w pańskim zawodzie odpowiada panu najbardziej?

— Aktorstwo. Ale kiedy długo gram, zaczynam tęsknić za reżyserią, zmianą i wyjazdem.

— Pańskie marzenie?

— Moje marzenie jest bardzo skromne: chciałbym mieć samochód, który ułatwiłby mi życie jako „latającemu" aktorowi.

(tw)

Trzeci sklep samoobsługowy
JUŻ CZYNNY

W dniu Międzynarodowego Święta Spółdzielczości 5 lipca br. o godz. 12, przy ul. Piotrkowskiej 134, otwarto nowy spożywczy sklep samoobsługowy. Jest to już trzeci sklep tego typu na terenie Łodzi, a pierwszy uruchomiony przez PSS - Wschód.

Przebudowa dawnego pomieszczenia i urządzenia wnętrza kosztowała 150 tys. złotych. Trzeba przyznać, że nie wydano ich na próżno. Sklep urządzony jest bardzo nowocześnie i estetycznie.

Na półkach pełny wybór towarów. W tej chwili można tu dostać wszystko, od cytryn i delikatesowych artykułów, jak wina czy szproty do masła i cukru. Dyrekcja PSS przyrzeka, że tak będzie zawsze — zobaczymy!

Od poniedziałku sklep prowadzić będzie sprzedaż pieczywa, warzyw i owoców, które już odważone czekać będą na kupujących.

Pierwsi klienci wkładają wybrany towar do specjalnie przygotowanych koszyków i podchodzą do kasy, skąd specjalne ogrodzenie kieruje ich do wyjścia.

Sklep obsługiwany jest przez 4 osoby: kierownika, kasjerkę oraz dwie przygotowujące towar.

Uruchomienie jak największej ilości sklepów samoobsługowych jest wygodne dla kupujących, którzy nie muszą tu stać w kolejkach, ułatwia to także pracę personelowi. Dlatego też dyrekcja PSS powinna pomyśleć o zwiększeniu liczby takich placówek na terenie Łodzi. (kn)

„Panienka" i „Kawaler" doczekali się potomstwa

W łódzkim ŻOO z matki „Panienki" i ojca „Kawalera" przyszła na świat mała jałówka — z tzw. bydła tybetańskiego.

Parę jaków otrzymaliśmy w zeszłym roku z importu. Są to czarne krowy z ogonem zbliżonym do końskiego. Po Warszawie jest to drugi wypadek narodzin jaków w polskich ogrodach zoologicznych.

W dniu 13 lipca ma zawinąć do Gdyni statek „Puck", na którym spodziewany jest transport egzotycznych zwierząt z importu z Holandii. W tym transporcie łódzkie ZOO spodziewa się pary lwów morskich. Jak wiadomo, para młodych lwów, która przyszła półtora roku temu do Łodzi, padła. (s)

Gratulujemy...

W sali konferencyjnej Łódzkiej Rady Narodowej odbyła się 4 bm. uroczystość wręczenia nagród przodującym we współzawodnictwie SFOS komitetom z terenu naszego miasta.

Nagrodę inwestycyjną w wysokości złotych 10.000 — za zajęcie pierwszego miejsca w skali ogólnołódzkiej otrzymało zakładowe koło przy ZPB im. Armii Ludowej w Łodzi.

Za zajęcie drugiego i trzeciego miejsca w grupie współzawodniczących zakładowych kół dyplomy otrzymały ZPB im. J. Marchlewskiego i ZPB im. Sz. Harnama.

Ponadto wszystkie zakładowe koła, które w skali dzielnicowej zdobyły pierwszą lokatę otrzymały proporczyki przechodnie ufundowane przez Miejski Komitet Odbudowy Łodzi i Stolicy.

Proporzec przechodni otrzymał również Dzielnicowy Komitet Odbudowy Łodzi i Stolicy Łódź - Bałuty, który w roku 1957 we współzawodnictwie SFOS w skali ogólnołódzkiej zajął I miejsce (na zdjęciu).

Przodującym komitetom życzymy dalszych sukcesów w tej pięknej akcji przyczyniającej się do powstawania nowych obiektów inwestycyjnych o charakterze szerokiej użyteczności społecznej na terenie miasta Łodzi i Stolicy.

Co DZIEŃ niesie?

Pomnik na jawie...

Wielkie poruszenie wywołały w Łodzi pewne wykopy. Był to jedyny dół, na który łodzianie patrzyli życzliwie i z pewnym nawet wzruszeniem. Rodzice przechodzący przez Plac Wolności tłumaczyli swym dzieciom:

— Widzisz, to są wykopy pod fundamenty pomnika Kościuszki!

Robotnicy kopali, łodzianie czekali, aż pewnego dnia ujrzeli zamiast pomnika Kościuszki — piękną agawę i... trawę. Tak to rzeczywistość ze snu budzi. (t)

Misja spełniona

Pamiętamy jeszcze, że Łódź jako pierwsza w kraju, bojowa, postępowa, wprowadziła przechodzenie pieszych przez jezdnię przy czerwonych światłach. Gazety w całym kraju napisały o tym, inne miasta poszły za naszym przykładem.

Spełniliśmy swą postępową misję. Przechodzimy przez ulice znów tylko przy zielonym świetle. (t)

Skąd się biorą?...

Znacie jakość polskich zapałek? Znamy, znamy... No to posłuchajcie, co pewnego dnia głosił komunikat Polskiego Radia:

„Prosi się podróżnych o niewyrzucanie zapalonych zapałek z jadącego pociągu — ze względu na niebezpieczeństwo pożarów leśnych...".

Ach, ten optymizm!

(tw)

A handel kwitnie dalej...

Na Południowej przy Wschodniej stoi kilka furmanek chłopskich. Zabroniona forma sprzedaży ulicznej płodów rolnych. Milicjant: — Płacicie mandat...

Wieśniak płaci 10 zł i otrzymuje kwit od „władzy" (nr bloczku 103, nr mandatu 22). Ale milicjant nie każe odjechać na targowisko. Odchodzi najspokojniej w świecie. A kwit, po okazaniu go innym milicjantom, chcącym przeprowadzić taką samą kontrolę — służy jako... legitymacja zezwalająca na zabroniony handel uliczny. Zapłacone, więc wolno... I przestępstwo trwa dalej.

Nie wiadomo więc, czy był to mandat karny, czy też nowa forma podatku... (se)

Hasło dnia

Nie przejmujmy się deszczem, niedługo spadnie śnieg!

Gdzie ta powódź
wyrobów mlecznych?

W sezonie letnim mamy mleka bardzo duże ilości. Tymczasem w naszych sklepach nabiałowych i spożywczych wciąż brak podstawowych produktów mlecznych.

Klienci najbardziej odczuwają brak śmietanki hemogenizowanej w butelkach. Śmietana sprzedawana po 20 zł za kilogram nie cieszy się powodzeniem ze względu na złą jakość. Mniejsze sklepy nabiałowe oraz sklepy spożywcze otrzymują śmietankę co drugi dzień w ilości 20—30 kg, czyli tylko 3 skrzynki. Jest to ilość śmiesznie mała w porównaniu z zapotrzebowaniem składanym przez dyrekcje i poszczególne sklepy.

Sklepy np. przy ul. Jaracza 8, Piotrkowskiej 33, czy Placu Wolności 8 otrzymują jej codziennie około 15—20 kg. **Cały ten „zapas" zostaje wyprzedany w ciągu jednej do dwu godzin i następni klienci odchodzą z kwitkiem, bo dla nich już nie starczyło.**

Niektóre sklepy nabiałowe chciały wprowadzić do sprzedaży w okresie letnim kefir i maślankę. Jednak centrala zaopatrzenia MHD twierdzi, że kefir przeznaczony jest tylko dla barów mlecznych. Maślankę rozprowadzano kilkakrotnie w upalne dni, lecz w ogromnych ilościach 600 litrów dla jednego sklepu. Sprzedaż tak wielkiej ilości w ciągu jednego dnia była niemożliwa. W dodatku była ona niesmaczna i klienci przychodzili z reklamacjami. W tej chwili mimo zamówień składanych przez kierowników sklepów otrzymanie maślanki jest niemożliwe.

„TRANSAKCJE WIĄZANE"

Trudności są również ze sprzedażą masła. Sklep, który zamawia masło w bloku po 50 zł musi jednocześnie przyjąć do sprzedaży droższe masło w niebieskim opakowaniu, gdyż — jak twierdzi rozdzielnia — jest ono łatwiejsze do pakowania i centrala posiada je w dużej ilości. Klienci jednak nabywają je niechętnie i zapasy leżą w sklepach po kilka dni.

W bieżącym roku została wprowadzona do sprzedaży bryndza owcza w cenie 23,50 za kilogram. **Już od 2 tygodni dostawy jej zostały wstrzymane, gdyż podobno nie ustalono właściwej ceny.** Sklepy nabiałowe nie otrzymują również mleka w puszkach. Obydwa te artykuły są bezskutecznie poszukiwane przez konsumentów.

Jest rzeczą oczywistą, że mleko ciągle jest jeszcze artykułem nie wykorzystanym tak, jak należy. **Rozprowadzanie samego mleka nie wystarcza. Trzeba głównie zwrócić uwagę na to, by i przetworów mlecznych była dostateczna ilość we wszystkich sklepach, nie tylko tych na głównych ulicach, lecz i w małych jak np. sklep przy ul. A. Struga 17, który świeci pustkami i w którym nie można dostać zupełnie nic prócz mleka.**

(kn)

JUŻ TYLKO 10 dni
konkursowej **zbiórki makulatury i szmat**

Uwaga, młodzieży!

Komitet Łódzki ZMS zawiadamia, że posiada jeszcze kilka miejsc na obóz stały — wypoczynkowy na Mazurach, w terminach od 15 lipca do 1 sierpnia br. i od 15 sierpnia br.

Koszt obozu wynosi 150 zł. Chętni zgłoszą się na adres Łódź, ul. Piotrkowska 262, pok. 18, w dniach od 7 do 11 lipca br. (tel. 314-87).

„Ich dwóch" w Łodzi

OD LEWEJ: Jerzy Kaczmarek — BOGDAN, Krystyna Kowalska — ZNAJDA, Władysław Olszak — FLOREK, w tryskającej humorem komedii Romana Niewiarowicza „Ich dwóch" (Znajda), która będzie grana przez zespół Teatru Polskiego w Poznaniu od dnia 19 lipca br. w Teatrze 7,15.

Sekretariat Teatru 7,15 (tel. 317-70) przyjmuje zamówienia na organizacje akademii związanych ze Świętem 22 lipca.

Na spółdzielczej budowie...

Z obchodami Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości zbiegła się wczorajsza uroczystość wmurowania kamienia węgielnego w rozpoczętej przez łódzką Spółdzielnię Budowlano Mieszkaniową „Ogniwo" budowie domów mieszkalnych przy ul. Kopcińskiego 87-89-91.

Obecnie „Ogniwo" kończy budowę bloku na rogu ulic Małachowskiego i Kopcińskiego, zaś przy ul. Kopcińskiego 87-89-91 buduje 4 domy o 318 izbach łącznie (99 mieszkań).

„Ogniwo" jest spółdzielnią typu własnościowego, dlatego też wkład własny członków do czasu otrzymania mieszkania wynosi 20 proc. kosztów budowy (8 tys. od izby), a spłata kredytu rozłożona jest na 25 lat. Obecnie spółdzielnia przyjmuje zapisy kandydatów na członków (przy ul. Nowej 52, tel. 368-57) na lata 1960—61. Na budynki te nie ma jeszcze ustalonej lokalizacji. (gr)

Zapobiegaj pożarom!

Na przykładzie Służby Zdrowia w Staromiejskiej
Nad tymi wnioskami
trzeba się zastanowić

Służba Zdrowia Dzielnicy Staromiejskiej posiada do dyspozycji przychodnie przy ulicy Zuli Pacanowskiej, Łagiewnickiej, Nowotki i Cmentarnej. Te przychodnie muszą obsłużyć około 90 tys. mieszkańców.

Istniejące lokale pomijając już to, że jest ich zbyt mało, **są nie przystosowane do potrzeb lecznictwa i zbyt oddalone od miejsc zamieszkania większej części pacjentów, szczególnie z okolic Łagiewnik, Arturówka i Marysina.**

Oprócz trudności lokalowych, istnieją trudności kadrowe. Dzielnica Staromiejska cierpi na brak lekarzy szczególnie wysoko kwalifikowanych ze specjalizacją I i II stopnia, lekarzy przemysłowych i pielęgniarek. Ta sytuacja sprawia, iż lekarz przyjmuje przeciętnie na godzinę 7 pacjentów. Brak jest także środków lokomocji niezbędnych do niesienia pomocy w nagłych wypadkach. Firmy przemysłowe mają co prawda obowiązek dostarczania wozów dla lekarzy, lecz tylko nieliczne (Wytwórnia Filmów Fabularnych, Zakłady Przemysłu Pończoszniczego i Zakłady Przemysłu Jedwabniczego) wywiązują się z tego zadania. W rezultacie w I kwartale 1958 r. Oddział Zdrowia wydatkował 58 tys. zł na przewozy lekarzy i chorych.

KTO MOŻE IM POMÓC?

Trudności lokalowe częściowo może poprawić DBOR, budując jak najszybciej zaplanowane poradnie przy ul. Marynarskiej i ul. Rewolucji 1905 roku i **Prezydium MRN planując możliwie najszybciej budowę poradni dla Marysina, Łagiewnik, Arturówka i Rogów.** W sprawach transportu powinny pomóc zakłady przemysłowe. Sytuację sanitarną poprawi wniosek MRN uwzględniający w pracach budowy sieci wodnokanalizacyjnej jak najdłuższą trasę dla Dzielnicy Staromiejskiej, a także zarządzenie regulujące sprawy zsypisk śmieci, wywozu nieczystości i kar dla dozorców nie spełniających swych obowiązków. Bez tych zarządzeń dzielnica pozostanie rozsadnikiem chorób i epidemii.

DYSKUSJA O LEKARZACH, AKTUALNA NIE TYLKO DLA JEDNEJ DZIELNICY

Dyskusję na sesji DRN Staromiejska, która poruszała te problemy, można podzielić na dwie grupy:

GŁOS I: ci, którzy widzą tylko braki w pracy lekarzy nie dostrzegając ich przyczyn;

GŁOS II: ci, którzy widzą zło jak i jego źródło oraz szukają w ramach istniejących możliwości środków naprawy.

GŁOS I: Lekarze nie badają. Pacjent nie zdąży odwinąć rękawa od koszuli — a już musi wychodzić. Trzeba zabronić pracować lekarzom na kilku posadach...

GŁOS II: Na godzinę jest 8 pacjentów, przy czym młody lekarz zarabia 900 złotych — czy można zabronić mu pracować dodatkowo?

GŁOS I: Lekarz się spóźnia, ludzie tracą zdrowie i nerwy, obłożnie chory musi sam zamawiać wizytę domową.

GŁOS II: Lekarz powinien zawiadomić pielęgniarkę o spóźnieniu, trzeba wprowadzić wzywanie do domu lekarza telefonicznie.

Sesja Rady Narodowej Dzielnicy Staromiejska poruszyła sprawy godne przemyślenia i aktualne dla całego miasta. **Szkoda, że na sesji nie był obecny przedstawiciel Prezydium MRN. Wtedy wnioski sesji łatwiej byłyby przeniesione na Prezydium MRN i niektóre z nich na pewno zrealizowane.** (i.d.)

Na Dworcu Fabrycznym
konieczna jest budka telefoniczna

W poczekalni Dworca Fabrycznego jest jeden automat telefoniczny. Automat ten jednak często nie działa, a jeżeli nawet jest czynny trzeba bardzo długo — nieraz i pół godziny czekać na możliwość połączenia.

Rozumiemy, że centrala telefoniczna jest przepełniona, że brak kabli. Wydaje się jednak, że w takim punkcie, jak Dworzec Fabryczny konieczny jest przynajmniej jeszcze jeden aparat telefoniczny.

Należy dołożyć wszelkich starań, aby przed dworcem — koło zegara, czy na rogu ulic powstała budka telefoniczna. Przybysz z innego miasta, który nie zna Łodzi, długo i nieraz bezskutecznie szuka jakiegoś innego telefonu, gdyż najbliższy aparat znajduje się dopiero w „Grand Hotelu".

(id.)

Dalsze 100 tys. złotych
na powodzian w woj. krakowskim

W dniu wczorajszym odbyło się w Łodzi posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Kraju i Stolicy, na którym m.in. omawiano włączenie się tej organizacji do akcji pomocy dla ofiar powodzi w woj. krakowskim.

Na posiedzeniu tym postanowiono z funduszu WKOKiS przeznaczyć na rzecz powodzian 100 tys. zł. (g)

* * *

Informujemy, że Zarząd Miejskiego Oddziału PCK w Łodzi Piotrkowska 236, przyjmuje ofiary w gotówce na rzecz powodzian woj. krakowskiego.

Ofiary można wpłacać na konto tego oddziału w NBP VI O/M w Łodzi 921-9-737 z dopiskiem: „Na powodzian województwa krakowskiego", lub gotówką do kasy Miejskiego Oddziału PCK, przy ul. Piotrkowskiej 236, parter, w godzinach od 8—14.

Z ukosa

Piaskownica bez piasku

W parku kolejowym przy dworcu Łódź Fabryczna dla wygody dzieci urządzono piaskownicę. W piaskownicy bawią się mniejsze i większe dzieci, które przychodzą tu z wiadereczkami, szpadelkami i foremkami do piasku. Dzieci bezskutecznie usiłują wykopać i zgarnąć trochę piasku. Jest on twardy, ubity „na kamień", nie nadaje się do zabawy.

Czy to rzeczywiście tak trudno nawieźć do tej piaskownicy świeżego piasku? Jak nas poinformowano, wszystkie piaskownice podlegają oddziałom oświaty, które powinny się ze swych obowiązków wywiązywać i w porę zlecać wydziałom zieleni miejskiej wymianę piasku w piaskownicach.

A może by tak któreś z naszych przedsiębiorstw budowlanych zawstydziło oddział oświaty i podarowało trochę piasku dla piaskownicy w parku kolejowym? Dzieci z okolic Dworca Fabrycznego byłyby na pewno bardzo wdzięczne. (as)

Teodor Plivier — **„Cesarz odszedł, generałowie zostali"**, KiW, zł 18. — Powieść ta ukazuje wypadki 1918 roku w Berlinie. Jej tworzywem jest autentyczny materiał — targi i walki partyjne, poczynania wodzów socjaldemokracji niemieckiej, wydarzenia we flocie i armii.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	253-33
Pogot. Ratunkowe	254-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Miejski Ośr. Infor.	359-15
Pryw. Pomoc Lek.	333-33
	555-55
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00

CO? gdzie? KIEDY?

TEATRY

OPERA w gmachu Teatru Nowego (Więckowskiego 15). W lipcu Opera Łódzka nieczynna

NOWY (Więckowskiego 15) g. 19.30 „Żywot Józefa" 7.7. Teatr nieczynny.

JARACZA (Jaracza nr 27) g. 19 „Malborough wyrusza na wojnę" 7.7. jak wyżej

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) „Czarująca szewcowa" g. 19 7.7. jak wyżej

„TEATR 7.15" (Traugutta nr 1). W lipcu nieczynny.

OPERETKA (Teatr Letni ul. Północna 49/51). W lipcu Operetka nieczynna.

„PINOKIO" (Kopernika 16) 6 i 7.7. teatr nieczynny.

WYSTAWY

KLUB MP i K (Piotrkowska 86 — I piętro). Wystawa fotograficzna Eugeniusza Hanemana pn. „Impresje włoskie" — czynna g. 12—20.

KLUB MP i K (Piotrkowska 86, parter). Wystawa reprodukcji malarstwa w grotach Adzanty — Indie czynna g. 12—20.

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne g. 14—20.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) czynne g. 11—16.

KINA

(W nawiasie podajemy kategorie kin)

ADRIA (II — Piotrkowska 150) Poranek g. 11 „Urlop w Wenecji" dozw. od lat 14 g. 16, 18, 20 7.7. „Urlop w Wenecji" dozw. od lat 14 g. 16, 18, 20

BAŁTYK — nieczynne

DWORCOWE (II — Dworzec Kaliski) „Feralna 13", „Brylant małego kogucika" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 7.7. program i godziny jak wyżej.

GDYNIA (II — Tuwima 2) Program dla najmłodszych: „Swawolne kaczorki", „Wesele w koralowym morzu", „Nowe szaty króla", „Fips Psotnik" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 „Folies Bergere" dozw. od lat 18 g. 18, 20.15, 7.7. „Folies Bergere" dozw. od lat 18, g. 10, 12.15, 14.30, 18, 20.15. Program dla najmłodszych: „Swawolne kaczorki", „Wesele w koralowym morzu", „Nowe szaty króla", „Fips Psotnik" g. 17.

ŁĄCZNOŚĆ (III — Józefów 43) Poranek g. 11 „Przygoda Zuzu", — „08/15" — Front dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20, 7.7. „08/15" — Front dozw. od lat 18 g. 20

MŁODA GWARDIA (II — Zielona 2) „Noce Cabirii" dozw. od lat 18 g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45, 7.7. program i godziny jak wyżej.

MUZA (II — Pabianicka 173) „Swawolne kaczorki" g. 11 „Księżna Gerolstein" dozw. od lat 14 g. 16, 18, 20, 7.7. „Księżna Gerolstein" dozw. od lat 14 g. 16, 18, 20

PIONIER (II — Franciszkańska 31) „Fujarka i dzbanuszek" g. 11 „Księżniczka Sen" dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20, 7.7. „Sinha Moca" dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20

POLONIA (premierowe — Piotrkowska 67) „Paragraf i miłość" dozw. od lat 14 g. 9.45, 12, 14.15, 16.30, 18.45, 21, 7.7. program i godziny jak wyżej.

POKÓJ (II — Kazimierza nr 6) „O kaczce plotce" g. 12 „Dobry wojak Szwejk" dozw. od lat 16 g. 15.50, 18, 20.10, 7.7. „Dobry wojak Szwejk" dozw. od lat 16 g. 15.50, 18, 20.10

1 MAJA (II — Kilińskiego 178) „Biała grzywa" g. 11 „Ślad wiedzie w noc" dozw. od lat 16 g. 15.30, 17.30, 19.30, 7.7. — „Ślad wiedzie w noc" dozw. od lat 16 g. 15.30, 17.30, 19.30

ROMA (II — Rzgowska nr 84) „Królewna żabka" g. 11 „Złoty kask" dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20, — 7.7. „Złoty kask" dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20

SOJUSZ (II — Nowe Złotno) „Przygody rycerza Szaławiły" g. 11 „Szalona Barbara" dozw. od lat 16 g. 15, 17, 19, 7.7. „Szalona Barbara" — dozw. od lat 16 g. 17, 19

STUDIO (III — Bystrzycka 7/9) „Sprawiedliwości stało się zadość" g. 15.50, 18, 20.10 dozw. od lat 18. Poranek „Bajka o smoku" g. 12, 7.7 — „Wiosna na ul. Zarzecznej" dozw. od lat 14, g. 18, 20

STYLOWY (I — Kilińskiego 123) „Poranek g. 11 „Jutrzenka" dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20, 7.7. — „Jutrzenka" dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20

ŚWIT (II — Bałucki Rynek) „Katarynka" g. 11 „Wieczorni goście" — dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15, 7.7 „Wieczorni goście" dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15

TATRY (II — Sienkiewicza 40) „Przygody rycerza Szaławiły" g. 11.30 „Moulin Rouge" dozw. od lat 16 g. 13.30, 15.45, 18, 20.15, 7.7. „Moulin Rouge" dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15

TATRY-LETNIE (premierowe — Sienkiewicza 40) „Hotel du Nord" dozw. od lat 16 g. 21.15 — kino czynne tylko w dni pogodne. 7.7. program i godziny jak wyżej.

WISŁA (premierowe — Tuwima 1) „Ryszard III" dozw. od lat 18 g. 9.30, 12.10, 14.50, 17.30, 20.10 7.7. program i godziny jak wyżej.

WŁÓKNIARZ (I — Próchnika 16) „Tańczymy wśród gwiazd" dozw. od lat 16 g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45, 7.7. program i godziny jak wyżej.

WOLNOŚĆ (I — Przybyszewskiego 16) „Niezwykły świadek" dozw. od lat 18 g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45, 7.7. program i godziny jak wyżej.

ZACHĘTA (II — Zgierska 26) „Kamienne horyzonty" dozw. od lat 16 g 10, 12, 14, 16, 18, 20, 7.7. program i godziny jak wyżej.

POPULARNE (II — Ogrodowa 18) „O'Cangaceiro" g. 18, 20

PRZEDWIOŚNIE (I — Żeromskiego 76) „Neapol, miasto milionerów" — dozw. od lat 16 g. 15.30, 17.45, 20, 7.7. „Mała urocza plaża" g. 15.30, 17.45, 20

GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (II — Tuwima 34) „Dwaj kapitanowie" dozw. od lat 12 g. 18, 20, 7.7. Seanse zamknięte.

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

* * *

PALMIARNIA (Park Źródliska) czynna g. 10—18

ZOO — czynne g. 9—20.

Dyżury aptek

6. VII.

Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Armii Czerwonej 8, Kopernika 26, Piotrkowska 69, Pl. Kościelny 8.

7. VII.

Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 19, Wólczańska 37, Wschodnia 54, Limanowskiego 80.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne.

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Bałuty, Staromiejska — Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7. Śródmieście, Ruda, Chojny — Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15. Polesie, Widzew — Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5.

Chirurgia: 6.7. I Kl. Chirurgiczna, ul. Wigury 19. 7.7. Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Interna: 6.7. Szp. im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14. 7.7. Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Laryngologia: 6.7. Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22. 7.7. Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: 6.7. Szp. im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14. 7.7. Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

100 cennych nagród

między innymi:

wyjazd na Wystawę Światową do Brukseli

możesz wygrać biorąc udział

w Wielkim Konkursie Wakacyjnym „MAGAZYNU POLSKIEGO"

7-lipcowy numer „Magazynu Polskiego" przynosi między innymi:

MIŁOŚNIKOM LITERATURY PIĘKNEJ
- opowiadanie Izaaka Babla—Król
- szopkę polityczną—Kontrabanda

AMATOROM DRESZCZYKU:
- Duch straszy w opactwie Bisham
- Kobiety piratami

FEMINISTOM:
- Millenium po kądzieli
- Czy Sara była blondynką

WSZYSTKIM CZYTELNIKOM:
- Interesującą publicystykę
- Ciekawostki
- Satyrę
- Humor plażowy

PRZETARG

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami w Łodzi, ul. Moniuszki nr 11 OGŁASZA PRZETARG

na przerobienie 2 dźwigów ręcznych na elektryczne w Tomaszowie Maz., ul. Hanki Sawickiej nr 9-11 i Radomsku, ul. Sierakowskiego 23 z materiału wykonawcy.

Oferty należy składać w sekretariacie dyrektora od dnia 10 do 15 lipca 1958 roku do godz. 9.

Dnia 15 lipca 1958 roku o godz. 10 nastąpi otwarcie ofert.

Nie wyceniony kosztorys można otrzymać w dziale administracyjnym.

Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, uspołecznione oraz zakłady prywatne.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 4740-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

TKACZY na krosna angielskie drabinkowe **wrzecieniarki, obciągaczki, p. prządek, praczki, dozorców** nocnych, **strażaków p. pożarowych, uczennice** powyżej lat 16 na tkalnię i przędzalnię, **robotników** nie wykwalifikowanych, **stolarzy, ślusarzy** — zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. St. Okrzei w Łodzi, ul. Kilińskiego 228.**

MURARZY, pomoce murarskie, **malarzy, dekarzy** oraz **5-mistrzów** kalkulatorów z długoletnią praktyką na stanowiska samodzielnych kierowników robót — zatrudni natychmiast **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1 w Łodzi.** Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia ul. Armii Czerwonej nr 30 w godzinach od 7 do 15. 4732-K

KIEROWNIKÓW robót, **majstrów** na roboty wodociągowo-kanalizacyjne oraz roboty drogowe zatrudni **Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych Łódź, ul. Lutomierska nr 32-34.** Podania wraz z życiorysami przyjmuje dział organizacyjno-prawny pokój nr 22.

MAJSTRÓW, kalkulatorów, kierowników robót, **murarzy** do pracy na miejscu i na wyjazd, **dekarzy, malarzy i robotników** — zatrudni natychmiast **M.P.R.B. nr 6 Łódź, ul. Towarowa 75-79.** Zgłoszenia przyjmuje się w p. nr 32.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

GOSPODARSTWA przy ul. Radzieckiej, Wici, Pod chorążych, domki, place, poleca BIURO POŚREDNICTWA SPÓŁDZIELNI „CZYSTOŚĆ" Piotrkowska 39, telefon 377-51.

6 MORGÓW ziemi i stodołę na terenie Łodzi oraz 5 ha z zabudowaniami sprzedam. Władysław Czarnecki Łódź, ul. Chałubińskiego 24. 13860 G

3 PLACE budowlane, zadrzewione, oparkanione, studnia, budynek gospodarczy oświetlony sprzedam. Łódź, Ruchliwa 9 (Kolej Obwodowa).

PLACE budowlane przy przystanku kolejowym Lublinek sprzedam. Wiadomość Narutowicza 51 m. 10. 13992 G

6 MORGÓW ziemi, las, ogród, budynki murowane, koło Łodzi sprzedam. Uniwersytecka 38/29.

GOSPODARSTWO rolne 5,6 ha w Żakowicach k. Koluszek z budynkami nadające się pod ogrodnictwo — sprzedam natychmiast. Wiadomość Żakowice 18 p-ta Różyca — Chwaliński.

GOSPODARSTWO 4-morgowe sprzedam. Wiadomość Modlica 45 dojazd tramwajem tuszyńskim, przystanek Modlica.

DOMEK murowany jednorodzinny wyłączony spod kwateruhku — pokój z kuchnią wolny sprzedam. Łódź - Ruda ul. Wirowa nr 1 (tramwaj tuszyński, przystanek „Zegar").

GOSPODARSTWO rolne 9 ha za 160.000 zł sprzedam, wieś Antonina (6 km od m. Łodzi) gm. Rąbień pow. Łódź. 14089 G

WILLA w Warszawie cztery pokoje z kuchnią, garaż — sprzedam niedrogo. Tel. 361-01. 14011 G

KUPNO

IGŁY dziewiarskie-Dubied

podziałka 13/14 w ilości do 1000 sztuk kupi lub zamieni na inne Sp-nia im. Leona Pakina w Pabianicach, ul. P. Skargi 17, tel. 21-71. 4735 K

ZEGARKI budziki nawet niekompletne kupuję na części. Główna 51, zegarmistrz. 13620 G

SPRZEDAŻ

WÓZKI dziecięce sportowe i głębokie oraz walizki poleca sklep Łódź, Nowomiejska 7. 13698 G

MOTOCYKL „M-72" sprzedam. Łódź, ul. Piotrkowska 166. 14119 G

MOTOCYKLE: „Iż" z wózkiem oryginalnym i „M Z" 250 ccm nowy sprzedam. Więckowskiego 58—12. 14010 G

MOTOCYKL „WFM" nowy wiśniowy pilnie sprzedam. Ul. Strykowska 31.

SAMOCHÓD „Fiat" sprzedam lub zamienię na nowy motocykl „M-72" Sienkiewicza 71. 13999 G

MOTOCYKL „NSU" 500 ccm górny — kryty sprzedam. Łódź, ul. Nowotki 30 m. 7 W. Hański. 13997 G

MOTOCYKL „M-72" z koszem sprzedam. Oglądać Obr. Stalingradu 55 w podwórzu. 13989 G

MOTOCYKL „Iża" BK 350 ccm sprzedam lub zamienię na „Jawę" 175 Łódź, Zarzewska 24. 14009 G

MOTOCYKL „Jawa" 250 nowy sprzedam. Główna 18 m. 19. 14004 G

MASZYNĘ krawiecką rotacyjną 96 i damską „Singer" sprzedam. D. Welner, Nowomiejska 7/24.

SAMOCHÓD osobowy ma łolitrażowy na chodzie sprzedam, 26.000 zł. Wiadomość tel. 264-67.

SAMOCHÓD osobowy ma łolitrażowy „Kabriolet" sprzedam. Gdańska 12 od godz. 10—14. 13956 G

MOTOCYKL „Jawa" niedotarty 250 sprzedam. Tel. 202-55. 13955 G

MOTOCYKL z wózkiem sprzedam lub zamienię na „WFM" oraz wózek ręczny ogumiony sprzedam. Niższa 34, dojazd tramwajem 14. 13954 G

MOTOCYKL „Jawa" 175 nowy sprzedam lub zamienię na nowy „WFM" Gdańska 77a m. 3a.

SAMOCHÓD „Opel-Olimpia" górna 4-drzwiowy, po kapitalnym remoncie sprzedam. Grudziądzka 3 róg ul. Limanowskiego 207

KREDENS pokojowy (orzech) nowy sprzedam. Przybyszewskiego 122.

SAMOCHÓD sportowy 3-osobowy sprzedam. Oglądać w poniedziałek, Mickiewicza 31, warsztat.

SAMOCHÓD 5-osobowy po kapitalnym remoncie nadający się na taksówkę sprzedam. Dzwonić 336-07 w poniedziałek. 13879 G

MOTOCYKL „Zündapp" 200 i akordeon nowy „Muza" 80 basów sprzedam. Ul. Retkińska 60 (Dojazd tramw. 19) Retkinia.

SAMOCHÓD „Olimpia" górna okazyjnie do sprzedania. Piłkarska 5, Retkinia. 13908 G

MOTOCYKL „Zündapp" 750 z koszem sprzedam. Wiadomość Jaracza 23 (pracownia obuwia).

MOTOCYKL nowy „Jawa" 250 ccm sprzedam. Próchnika 39 m. 6.

PIANINO „Schröder" w pierwszorzędnym stanie sprzedam. Pabianice, Myśliwska 14 m. 3 (Duży Skręt) od godz. 15—20.

SAMOCHÓD „Volkswagen" typ wojskowy sprzedam. Wólczańska 63.

MOTOCYKL z wózkiem „NSU" stan idealny sprzedam. Próchnika 23/20.

SAMOCHÓD „Skoda" 1200 sprzedam, Nowotki 80

SAMOCHÓD osobowy „Moskwicz" nowoczesny nowy sprzedam. Strykowska 81, tel. 553-73.

SILNIK „BMW" 750 ccm kompletny ze skrzynią biegów do sprzedania. Łódź, ul. Miła 4, od godz. 16. 13685 G

MASZYNĘ szewską „Singer" stan dobry sprzedam. Aleksandrów, Ogrodowa 3. 13684 G

SAMOCHÓD „Olimpia" górna 4-drzwiowa, kabriolet, nowe ogumienie — sprzedam, Obornicka 4a.

MASZYNĘ „Singer Simanco" gabinetową damską oraz męską rotacyjną sprzedam. Al. Kościuszki 22—79 prawa oficyna I wejście I piętro. 14007 G

MASZYNĘ męską bębenkową „Singer" z gwarancją na roboty krawieckie lub wyroby skórzane sprzedam. Ul. Ceglana 8—1 przy ul. Zgierskiej.

PIANINA — fortepiany stroi — naprawia — ekspertyza — stroiciel-korektor, Gulgowski, Łódź, Zachodnia 101. 13741 G

6 DRABIN okutych, 5 metrów desek i łat sprzedam. Wiadomość, Łódź, ul. Zgierska 93 m. 3.

STOŁOWY, nowoczesny, orzech kaukaski wysoki gatunek — tanio sprzedam. Tel. 222-81.

SAMOCHÓD „Moskwicz" nowoczesny, telewizor „Rekord", magnetofon „Dniepr-9", powiększalnik fotograficzny sprzedam. Wiadomość Łódź, Wyspiańskiego 9 codziennie od godz. 17. 14054 G

MOTOCYKLE „Jawa" 350 na „16" i „WFM" czarny sprzedam. Pabianice, ul. Moniuszki 65, W. Uznański. 14040 G

MOTOCYKL „Jawa" 250 fabrycznie nowy typ 1958 sprzedam. Wiadomość tel. 265-05 godz. 15—17.

LOKALE

DWA duże pokoje z wygodami w centrum zamienię na pokój z kuchenką z wygodami. Oferty pisemne „14121" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96.

STARSZY na stanowisku pilnie poszukuje pokoju sublokatorskiego. Warunki do omówienia. Oferty pisemne „13752" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96.

POKÓJ z kuchnią (samodzielne) — domek z ogrodem — dzielnica Zdrowie, zamienię na dwa pokoje z kuchnią ze wszystkimi wygodami. Oferty pisemne „13939" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96. 13939 G

SOPOT — mieszkanie dwu- (ewentualnie trzy-) pokojowe, kuchnia, wygody w centrum zamienię na podobne w Łodzi. Wiadomość Teatr Powszechny tel. 238-27. 4734 K

DWA pokoje kuchnia z wygodami słoneczne w centrum zamienię na dwa z kuchnią z centralnym ogrzewaniem i wygodami też w centrum. Koszty remontu zwrócę. Oferty pisemne „13839" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96.

POKÓJ z kuchnią zamienię na mieszkanie poskle powe lub sklep. Oferty pisemne „13875" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96.

LOKALU frontowego w śródmieściu w dobrym punkcie lub część sklepu na prowadzenie pracowni bielizny poszukuję. Oferty pisemne „13865" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96. 13865 G

NA ROK pokoju sublokatorskiego poszukuje małżeństwo bezdzietne. Cena obojętna. Oferty pisemne „13415" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96. 13415 G

POKOJU sublokatorskiego poszukujemy. Oferty pisemne „13880" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96.

POKÓJ z wygodami z dozorstwem zamienię na pokój z kuchnią lub na pokój bez dozorstwa. Tuwima 69/5. 14033 G

PRACA

CUKIERNIK samodzielny potrzebny, warunki dobre. Oferty pisemne „13729" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96. 13729 G

BUKIECIARKA wykwalifikowana potrzebna natychmiast. Oferty pisemne „13902" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96. 13902 G

GOSPOSIA potrzebna. Warunki dobre, Kilińskiego 118 „Strzelnica". Tel. 302-99 po południu.

NAUKA

KURS kierowców kat. I, II, III, amatorski i motocyklowy. Zapisy Tuwima 15 godz. 8—15, tel. 297-43.

LEKARSKIE

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne moczopłciowe 8—10, 13—17 ulica 22 Lipca 4. 13437 G

Dr WOYNO specjalista skórne, weneryczne, zaburzenia płciowe. Nowotki 7 front 11—13, 17—19.

CHOREMU DZIECKU o każdej porze udzieli pomocy Prywatne Pogotowie Dziecięce. Tel. 300-00.

LECZENIE ULTRADŹWIĘKAMI: choroby Bechterewa, Basedowa, wątroby, korzonków, wrzód żołądka, astma. Dr Szereszewski 17—19, Tuwima 40

Dr NITECKI specjalista skórne, weneryczne, moczopłciowe 16—18, Nawrot 32. 13760 G

RENTGEN prześwietlanie klatki piersiowej, żołądka dr Baran, Piotrkowska 103 m. 12 codziennie.

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) 8—9, 16—19. Piotrkowska 14

PIĘĆ PIĄTEK tel. 555-55 Prywatne Pogotowie Lekarzy Specjalistów o każdej porze załatwia wizyty domowe. Do dzieci wyjeżdżamy natychmiast.

DENTYSTA Pawlikowski Sienkiewicza 27, specjalność korony steelonowe, metalowe wykonuje w ciągu doby, mostki i protezy — termin 5 dni. Reperacja protez na poczekaniu.

PIĘĆ TRÓJEK tel 333-33 wizyty domowe lekarzy dziecięcych i innych specjalności całą dobę.

Dnia 4 lipca 1958 roku zmarła, przeżywszy lat 86 nasza najukochańsza matka, babcia i stryjenka

Ś. † P.

PETRONELA KAKIET

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarnej na Dołach w niedzielę dnia 6 lipca 1958 roku o godz. 16, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKI, PRAWNUKI i RODZINA

W dniu 5 lipca 1958 roku po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony świętymi sakramentami zmarł przeżywszy lat 84.

Ś. † P.

KONSTANTY KUŹNIAK

nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 lipca 1958 r. o godz. 13 z kaplicy cmentarza św. Anny na Zarzewie o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu.

ŻONA, CÓRKA, SYNOWA, ZIĘĆ i WNUCZĘTA

Sprzedamy! PARKIET Sprzedamy!

ZAKŁADY CZÓŁENEK TKACKICH

Łódź, ul. Wólczańska 206-10

tel. zbytu 330-63

polecają doskonale wysezonowane i precyzyjnie wykonane klepki parkietowe: bukowe i grabowe w wielu wymiarach, każdej ilości i po dogodnych cenach. 4742-K

KONKURS

DYREKCJA NACZELNA „PRACOWNIE SZTUK PLASTYCZNYCH"

ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora Oddziału w Łodzi.

Warunki: wyższe wykształcenie ekonomiczne lub równorzędne, praktyka na stanowisku kierowniczym oraz znajomość zagadnień kulturalnych.

Wynagrodzenie: 2.300 zł miesięcznie plus premia uznaniowa.

Oferty składać do 15 lipca 1958 roku na adres:

Dyrekcja PP. „Pracownie Sztuk Plastycznych" Dział kadr, Warszawa, ul. Foksal 1-4.

PIĘKNY PULOWER W CIĄGU CZTERECH GODZIN

wykonasz na nowoczesnym ręcznym aparacie dziewiarskim, który był demonstrowany na XXVI Międzynarodowych Targach Poznańskich

przez firmę IMEXCO S.A.

Typy: TRICOLETTE — ORION — STRIGO — IMPERIAL — TEXILIA i in.

możesz nabyć za pośrednictwem krewnych za granicą.

Specjaliści z naszej firmy prowadzą bezpłatnie instruktaż. Dostarczamy również tanio wysokogatunkową przędzę wełnianą. Napiszcie do nas niezwłocznie. Katalogi i żurnale przesyłamy na żądanie.

EXPERTVERTRIEB
IMEXCO - AKTIENGESELLSCHAFT
VADUZ - LIECHTENSTEIN

Otwarcie gimnastycznych mistrzostw świata

W Krakowie w 1959 r. puchar Europy kobiet

W sobotę, 5 bm. na stadionie imienia Lenina na Łużnikach odbyło się uroczyste otwarcie XIV gimnastycznych mistrzostw świata.

Po defiladzie zawodników otwarcia mistrzostw dokonał prezes Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej (FIG) — Tholini (Szwajcaria).

Po części oficjalnej odbył się pokaz gimnastyki akrobatycznej w wykonaniu zawodników Związku Radzieckiego.

Pierwsze konkurencje mistrzostw rozpoczną się w Łużnickim Pałacu Sportowym w niedzielę, 6 bm. w godzinach rannych. Będą to ćwiczenia obowiązkowe mężczyzn.

W Moskwie rozpoczął się 37 Kongres Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej (FIG). W pierwszym dniu obrad w poczet Federacji przyjęto Koreę północną, Afrykę środkową, Pakistan oraz Wenezuelę. Obecnie FIG liczy 43 członków.

Kongres postanowił, że mistrzostwa świata w 1962 r. odbędą się w Pradze.

Ponadto Kraków otrzymał organizację pucharu Europy w konkurencji kobiet w r. 1959, a Kopenhaga w konkurencji mężczyzn.

Zwycięstwo piłkarzy ŁKS w ZSRR

W Zaporożu rozegrany został międzynarodowy mecz piłkarski między ŁKS a miejscową drużyną Metalurg.

Zasłużone zwycięstwo odnieśli łódzcy piłkarze 3:2.

Przypominamy, że ŁKS w pierwszym meczu w Moskwie zremisował 1:1 a w Leningradzie wygrał 4:0.

Pogadanka sportowa i zabawa

Dziś o godz. 19 w kawiarni Unii na Widzewie wiceprzewodniczący ŁKKF Zbigniew Lis wygłosi pogadankę sportową.

Po prelekcji występy artystyczne i zabawa taneczna.

Przegrana piłkarzy Torpedo

W Moskwie rozegrany został mecz piłkarski między miejscowym Torpedo a Racing Klub (Paryż). Wygrali piłkarze Francji 5:3.

Łódź — Stryków — Łódź Trasa II eliminacji motocyklowych mistrzostw Polski

W niedzielę, 6 bm., o godz. 8 nastąpi start motocyklistek biorących udział w II eliminacji mistrzostw Polski. Trasa rajdu terenowego biegnie z Łodzi przez Zgierz i Stryków, z powrotem do Łodzi. Pętlę tę zawodniczki będą musiały przejechać dwa razy.

Do zawodów zgłosiły się motocyklistki z **Krakowa — 2, Warszawy — 3, Lublina — 2, Opola — 2, Wrocławia — 2, N. Huty — 1** i jedna z **Łodzi — Barbara Sadowska.** Start i meta przy Al. Kościuszki 66.

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA, 6 LIPCA

Szermierka. Linz (Austria) — Łódź zawody międzymiastowe we florecie kobiet o godz. 10, w szabli o godz. 17 w sali MDK Traugutta 5.

JUBILEUSZOWE IMPREZY SKS START NA STADIONIE NA JULIANOWIE

godz. 9 — zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu Społem — Start oraz wyścig kolarski dookoła Łodzi,

godz. 11 — czwórmecz koszykówki (dalszy ciąg),

godz. 15.15 — czwórmecz siatkówki (dalszy ciąg),

godz. 16.15 — czwórmecz piłki nożnej (dalszy ciąg), w przerwie pokaz podnoszenia ciężarów,

godz. 18.30 — finał czwórmeczu piłkarskiego.

Szachowy turniej błyskawiczny dla członków i pracowników spółdzielczych, w świetlicy Startu ul. Piotrkowska 48.

Czwórmecz ping-pongowy godz. 10, świetlica przy ul. Próchnika 16.

Stadiony czekają na młodzież

Specjalne dotacje ŁKKF dla związków: kolarskiego, pływackiego i siatkówki

W sezonach letnich lat ubiegłych ŁKKF przeprowadzał tak zwaną akcję „otwartych boisk". Różnie z nią bywało: w jednym roku lepiej, w innym nieco gorzej, ale na ogół dawała ona pożądane rezultaty. Obecnie ŁKKF przystępuje do podobnej akcji, a wzbogacony doświadczeniem z ubiegłych sezonów, niewątpliwie wykorzysta wszystkie możliwości, żeby mogła ona ogarnąć jak najszersze rzesze młodzieży przebywającej w okresie ferii letnich w mieście, zwłaszcza, że ma do dyspozycji dostateczną ilość sprzętu sportowego i instruktorów.

Jak nas informuje przewodniczący ŁKKF mgr A. Torzewski akcja ta rozpocznie się w najbliższym czasie. Wykorzystane będą boiska: Widzewa, Park 3 Maja, ŁKS i nowootwarty stadion Startu przy ul. Teresy. W Helenowie natomiast Społem prowadzić będzie akcje otwartych boisk we własnym zakresie.

Boiska otwarte mają być od godz. 9 rano aż do zmroku. Ważne jest, że na stadionie ŁKS przy Al. Unii uruchomiony zostanie nareszcie basen pływacki i wykorzystywany przez uczestników akcji otwartych boisk.

Trzy związki okręgowe, a mianowicie kolarski, pływacki i piłki siatkowej otrzymały specjalne dotacje pieniężne z ŁKKF celem zorganizowania imprez masowych dla młodzieży przebywającej w czasie wakacji letnich w Łodzi.

Kolarze zorganizować mają wyścigi masowe dla niestowarzyszonych. Wiemy z lat ubiegłych, że wyścigi takie cieszą się w Łodzi specjalnym powodzeniem, gromadząc na starcie po kilkaset początkujących kolarzy. Od ŁOZKol. zależy jaka wybrana zostanie trasa i na jakim dystansie odbędzie się wyścig.

Siatkarze projektują zorganizowanie szeroko zakrojonej akcji propagandowej. Dobrze będzie jeżeli siatkarze rzucą hasło wykorzystania wszystkich boisk i placów, dotychczas sportowcom nie znanych na zorganizowanie turnieju. Tu poważną rolę spełnić mogą komitety blokowe, które mają doskonałą okazję, by włączyć się do ogólnołódzkiej akcji propagowania sportu. Przy poszczególnych blokach znajdują się placyki, które po odpowiednim uporządkowaniu z powodzeniem nadadzą się do rozgrywania bezpretensjonalnych spotkań. Niech rozpocznie się piękna rywalizacja sportowa między blokami, a następnie dzielnicami. Piłka siatkowa jest sportem łatwym i bardzo przyjemnym, toteż należy spodziewać się, że akcja ta zatoczy szersze kręgi i przyniesie pozytywne wyniki.

Trzecim związkiem, który otrzymał pomoc finansową z ŁKKF jest ŁOZP. Kiedy, jak nie teraz należy szerzyć naukę pływania i organizowania propagandowych zawodów. Mamy wspaniały basen na Widzewie. Niestety, nie jest on jak dotychczas należycie wykorzystywany. Trzeba więc energicznie zabrać się do pracy, a działaczy sportu pływackiego możemy zapewnić, że chętnych nauki pływania znajdzie się w Łodzi więcej niż to oni obliczają.

66 proc. zniżki kolejowej dla sportowców przy wyjazdach na obozy

Nareszcie sportowcy doczekali się uwzględnienia swoich próśb. Przyznane zostały zniżki kolejowe, z których korzystać będą mogli wszyscy sportowcy, wyjeżdżający zbiorowo względnie indywidualnie na obozy letnie.

Zniżki wydaje ŁKKF. W miejscu pobytu zniżka powinna być potwierdzona przez miejscowe władze sportowe.

Zniżka wynosi 66 proc. w drodze powrotnej z obozu do miejsca zamieszkania.

Nie udał się naszym florecistkom mecz z Austrią

W Krakowie rozegrano międzynarodowy mecz Polska — Austria we florecie kobiet, zakończony zwycięstwem drużyny austriackiej 20:16.

Punkty dla drużyny polskiej zdobyły: Julito — 4, Sołtanowa, Migas i Kaczmarczyk po 3, Kuszmir — 2, i Pawłowska — 1.

Gdy maszyny zawodzą

Znów porażka polskich żużlowców w Szwecji

Żużlowcy polscy zakończyli swój pobyt w Szwecji meczem rozegranym, w miejscowości Linkoepping. I tym razem wysokie zwycięstwo odnieśli reprezentanci Szwecji — 65:31.

Polacy pojechali b. nierówno. Zawiedli przede wszystkim Kajzer i Maj. Szczególnie słabo wypadła para Kajzer — Kupczyński, która w sumie zdobyła dla naszych barw zaledwie 3 pkt. Z zespołu polskiego najlepiej spisali się Kapała i Suchecki. Nieźle pojechał również Tkocz.

W drużynie szwedzkiej klasą dla siebie był Fundin, który nie przegrał ani jednego biegu, zdobywając łącznie maksymalną ilość punktów — 15. Świetnie wypadł również Nygren. Poniósł on jedyną porażkę z Kapałą.

Za tak wysoką przegraną winę ponoszą nie tylko nasi zawodnicy, ale w głównej mierze maszyny, które w tym meczu wyjątkowo zawodziły.

Bałuty otrzymały stadion SKS „Start"

Pierwsza niespodzianka piłkarska

Porażka Cracovii i zwycięstwo AKS

Przed nami nieskazitelnie czysta zieleń. Łąka-boisko przecięta jest liniami wapna. Boisko SKS „Start" wygląda pięknie. Jest bardzo świeże i przyjemne.

Ławki okalające boisko piłkarskie i bieżnię lekkoatletyczną przypominają w miniaturze Stadion X-lecia w Warszawie. Na Bałutach jest jeszcze wiele do zrobienia przy budowie krytej pływalni i sal gimnastycznych, ale początek został zrobiony i oto ta dzielnica miasta otrzymała wczoraj w darze od SKS „Start" własne boisko.

Wybiegli piłkarze. Wyszli gimnastycy. Zrobiony został początek.

W uroczystości otwarcia stadionu wzięła udział I sekretarz KL PZPR Michalina Tatarkówna-Majkowska. Ona też dokonała wmurowania aktu erekcyjnego.

Obok sportowców, biorących udział w jubileuszowych zawodach, na stadionie widzimy szykującą się do defilady młodzież. Dziatwa szkolna jest uszczęśliwiona, że nareszcie będzie miała gdzie skakać, biegać i grać w piłkę. Nareszcie ziścił się sen o wejściu na prawdziwe boisko i zagraniu prawdziwą piłką, jaką grają tacy piłkarze jak Baran, Jezierski, Szczurzyński.

Dla mieszkańców Bałut a i dla całej sportowej Łodzi dzień wczorajszy będzie pamiętnym wydarzeniem. Obok stadionu przy Al. Unii posiadamy od wczoraj drugi piękny obiekt sportowy. Kto wie, czy nie zajdzie niebawem dla ŁKS potrzeba rozgrywać na tym właśnie boisku spotkań ligowych. Przecież wcześniej czy później boisko ŁKS będzie musiało być zamknięte, dla dokonania tu niezbędnych prac konserwacyjnych.

Pierwszy mecz piłkarski rozegrany wczoraj na tym stadionie przyniósł wielką niespodziankę. Cracovia przegrała z II-ligowym zespołem Calisii 1:3 (0:2). Bramki zdobyli Marciniak III — 3, a dla Cracovii — Manowski. W drugim spotkaniu AKS wygrał 5:1 (3:0) z piłkarzami Startu z Łodzi. Bramki dla AKS zdobyli Krawiarz 2, Widera, Skrzypiec i Szolc, a dla pokonanych Sobczak. Pierwszą bramkę na tym boisku strzelił Marciniak III z Calisii. Otrzymał on od Startu specjalny dyplom. Natomiast w drużynie Startu pierwszą bramkę dla swego zespołu zdobył na nowowybudowanym stadionie Sobczak.

Prócz spotkań piłkarskich rozegrano wczoraj spotkania w piłce koszykowej i siatkowej. Wyniki były następujące:

Piłka siatkowa kobiet Start (L) — Start (Praga) 3:0, Starówka (Warszawa) — Unia (Łódź) 3:1.

Piłka koszykowa mężczyzn ŁKS — Kolejarz (Łódź) 60:40 (29:21), Start (Łódź) — Start (Lublin) 42:31 (18:20).

W turnieju tenisa stołowego rozgrywanego w sali przy ulicy Próchnika 16, Start (Łódź) pokonał Start (Gdynia) 5:4. Punkty dla Startu zdobyli: Czerwiński — 2, Supeł I — 2 i Supeł II — 1. W drugim meczu Sparta z Warszawy wygrała ze Startem z Pabianic 5:4. Punkty dla Sparty zdobyli: Caliński — 3 i Zawisza — 2. Dziś o godz. 10 dokończenie turnieju. Start (Łódź) spotka się ze Sparta (Warszawa) a Start (Gdynia) ze Startem (Pabianice). (n)

Jubileusz AZS

Pojutrze w Krakowie rozpoczną się jubileuszowe zawody AZS.

Do zawodów tych zgłosiły się liczne ekipy zagraniczne z ZSRR, CSR, Belgii, Norwegii, Jugosławii, Francji, Rumunii.

Najciekawiej zapowiada się start lekkoatletów na czele z doskonałymi zawodnikami ZSRR.

Piękny bieg Kazimierskiego

W Goeteborgu wystąpiła trójka polskich lekkoatletów. W mityngu obok gospodarzy, Amerykanów, Finów i Jamajczyków z naszej strony wzięli udział Kazimierski, Proske i skoczek Lewandowski.

Najciekawszą konkurencją był bieg na 800 m, w którym wzięli udział obok dwóch Polaków Kazimierskiego i Proskego doskonały Amerykanin Sowell i niemniej znakomity Szwed Waern. Bieg zakończył się wspaniałym sukcesem Kazimierskiego, który uzyskał wynik 1:51,1, drugi był Waern — 1:51,8, a dopiero trzeci Sowell — 1:52,3. Proske zajął piąte miejsce.

Raid samochodowy

W sobotę o godz. 17 wyruszyli z Warszawy zawodnicy biorący udział w III eliminacji rajdowych samochodowych mistrzostw Polski. W międzynarodowym rajdzie samochodowym dookoła Polski bierze udział ogółem 47 samochodów zgrupowanych w 5 kategoriach.

Pierwszy etap (nocny) o trasie około 600 km stanowi zjazd gwiaździsty z 4 różnych punktów Polski do Wrocławia. Drugi etap rozpoczynający się w niedzielę 6 bm. we Wrocławiu jest etapem okrężnym przez Karkonosze, Góry Sowie i Góry Stołowe i trasa jego wynosi 550 km.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 6 LIPCA

7.40 Muzyka poranna. 8.30 Stan pogody, wiadomości i przegląd prasy. 8.45 Melodie filmowe. 9.00 Fala 36. 9.15 Suity rozrywkowe. 9.40 „Dwie humoreski Vasy Popovica". 10.00 (Ł) Aud. pt. „Niedaleka droga". 11.00 „Amor w purpurze". 11.30 Słuchamy muz. ludowej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Poranek symf. 13.40 Koncert życzeń. 15.00 Dla dzieci słuchowisko pt. „Srebrorogi jeleń". 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 (Ł) Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry ŁRPR pd. Henryka Debicha. 17.00 Transmisja z zakończenia Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego dookoła Mazowsza i Mazur. 17.25 Muz. taneczna. 18.00 (Ł) „Ostatnie słowo wielkiego aktora" — słuchowisko. 18.40 Muz. tan. 19.00 „Z melodią i piosenką przez świat". 19.30 „Parnasik". 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.35 (Ł) „Koncert życzeń". 21.30 „Matysiakowie". 22.00 Ogólnopolskie wiad. sportowe. 22.30 (Ł) Lokalne wiad. sportowe. 22.40 Chwila muzyki. 22.45 Muz. taneczna. 23.10 Muz. różnych narodów. 23.50 Ostatnie wiadomości.

PONIEDZIAŁEK, 7 LIPCA

15.10 „Ludowe Zespoły Regionalne". 15.30 Dla dzieci starszych pogadanka pt. „Ważka". 15.50 Berte: Wiązanka z operetki „Domek trzech dziewcząt". 16.00 Wiadomości. 16.25 Muz. rozrywkowa. 16.50 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.02 (Ł) Aud. aktualna. 17.20 (Ł) Pieśni egzotyczne w wyk. zespołu Kuczery. 17.35 (Ł) „Sześciu zuchów" — bajka Ostrowskiego. 17.55 (Ł) Gra zespół jazzowy „Foor - modern" 18.10 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.30 Wiadomości. 18.35 Muz. i aktualności. 19.00 (Ł) Reportaż literacki. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Sygietyński: Trzy tańce polskie. 20.45 Poetycki koncert życzeń. 21.15 Muz. taneczna. 22.00 „Dyskusja przed mikrofonem". 22.30 Muz. taneczna. 23.00 Nocny konc. symf. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA
Niedziela, 6 lipca

17.30 Dyskusja teatralna (Ł). 18.00 Czeska niedziela — rep. z Centralnego Parku Kultury w Warszawie (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 Film krótkometrażowy pt. „Park Yellowstown" prod. USA (W). 20.30 Teleturniej — impreza estradowa własna z sali koncertowej (W). 21.50 Program muzyczny.

Poniedziałek, 7 lipca

18.40 Program dla dzieci: Sport młodych, film fab. pt. „Oddział Trubaczowa" (W). 20.30 Dziennik telewizyjny (W). 21.05 „Komedia konkursowa" A. Asnyka — Teatr Telewizji (W). 21.45 Rozmowa z telewidzami (Ł). 22.00 Teleserwis (Ł).

Kazimierz Korkozowicz (5)

STRASZLIWA PRZYGODA

Miętuszce nie przyszło nawet na myśl nie usłuchać rozkazu. Przeżyta chwila grozy obezwładniła mu wolę, pozbawiając możliwości samodzielnego działania. Wydawało mu się, że śni jakiś straszliwy sen, w którym musi poruszać się i działać zgodnie z obcą a groźną, tajemną wolą...

Przebyli krótki korytarzyk i kiedy wpadli do następnego pomieszczenia, którym okazała się równie brudna i zaśmiecona kuchnia, na widok obrazu, jaki ujrzał, pod Miętuszką ugięły się nogi.

Na haku wbitym w futrynę okna, wisiał człowiek. W okropnie wykrzywionych ustach tkwił wywalony język, a wytrzeszczone oczy, martwym i szklistym spojrzeniem wpatrywały się we własne stopy, zwisające tuż nad podłogą.

Był to Nielecki.

Przed wisielcem stał niski, krepy mężczyzna, o zmierzwionej brodzie. Kwadratowy łeb obwiązywała mu brudna chusta, a czarna opończa zwisała przez ramię. Stał na rozstawionych szeroko nogach i ująwszy się pod boki gdakał urywanym śmiechem. Żelazna latarnia na stole oświetlała ten obraz mętnym światłem.

Miętuszko oparł się o drzwi, gdyż zrobiło mu się niedobrze. Mdłości poczęły ściskać mu trzewia. Jak przez sen widział jak jego dotychczasowy towarzysz uniósł trzymaną świecę do góry i przyglądał się przez pewien czas wisielcowi. Wreszcie rzucił przez ramię:

—To ten drugi kłamca...?

— Ten, ten, markizie...! Zaczął mi skakać do oczu, więc przycisnąłem go trochę, a potem podwiesiłem na tym haczyku...!

— Co z nim zrobimy? Będzie nam znów śmierdział jak tamten przed tygodniem...

— E... — brodacz machnął ręką. — Zakopiemy go w ogrodzie, mała fatyga...!

Markiz spojrzał na Miętuszkę opartego wciąż o drzwi, a chytry uśmiech wykrzywił mu usta.

— Ten go zakopie...

— A kto jego zakopie...? — zaśmiał się człowiek w chuście. Jego grubo ciosaną twarz wykrzywił grymas. Ruszył z miejsca i dopiero teraz Miętuszko spostrzegł, że utykał na jedną nogę.

— Poradzimy sobie. Teraz zdejmiemy tego umrzyka.

Przystawili krzesła i ująwszy pod pachy nieboszczyka, zdjęli go z haka. Kulas wyciągnął z kąta brudny i dziurawy koc i rozłożył go na podłodze. Jakiś czas nachyleni obok siebie ramię przy ramieniu układali na nim nieboszczyka, potem człowiek nazywający siebie markizem rzucił rozkazująco towarzyszowi:

— Uważaj na tego człowieka, bo to gad z rodu kłamców! Bacz, by ci się nie wyśliznął. Zaraz wrócę, idę po łopatę...

Kiedy zostali sami, kulas jakiś czas bez słowa przyglądał się panu Ksaweremu. Po chwili przestąpił bezceremonialnie przez leżące zwłoki i zbliżył się do na wpół żywego z przerażenia Miętuszki.

— Co tak się trzęsiesz...? Boisz się markiza, co...?

Przymrużył jedno oko.

— On jest trochę tego... — zrobił palcem kółko na czole. Ja sam muszę się go strzec, bo to krwawa bestia... Jest niby pod moją opieką, a boję się go również...

Mruczał coś dalej, czego pan Miętuszko nie mógł zrozumieć. Starał się przez chwilę opanować rozpierzchłe myśli i głos, którego przez chwilę nie mógł wydobyć ze ściśniętego gardła.

— Co... co że mną zrobicie...?

— Nie wiem... Co tamten każe... — kulas wzruszył ramionami.

— Dlaczego on się tak ubiera? On i pan... Wyglądacie jak nie z tego świata...

— On się tak ubiera, bo uważa się za hiszpańskiego markiza, a ja, bo mi tak każe. Słucham, żeby go nie drażnić. Ostatecznie, co za różnica... — machnął ręką.

— Ale przecież nie kazał panu mordować mego towarzysza!

— Pewnie, że nie kazał! Ale przecież już mówiłem. Zaczął mi się stawiać, więc ukręciłem mu łeb i basta!

(c. d. n.)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 283-00, łączy z wszystkimi działami. Tel. bezpośr.: Red. nacz. 325-64, Sekr. odpow. 264-75. Dział społ.-ekonom. 228-92. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kult. 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 283-00, wewn. 30 czynne do 15.30, sobota do 13.30. Prenumerata miesięcznie zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52,50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch", Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka".

M-1 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g.